

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 308551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr.
z doręczeniem do domu przez pocztę

ORGAN FASZYSTÓW O WYNIKACH PRZEWROTU MAJOWEGO.

Rzym. W ostatnich dniach organ syndykatów faszystowskich „Lavoro d'Italia” zajmuje się żywo sprawami polskimi. Onegdaj z okazji rocznicy objęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego „Lavoro” zamieścił korespondencję z Warszawy, omawiającą roczną działalność rządu. Dziennik podkreśla szczególnie znakomitą poprawę finansów państwowych, wzrost zaufania Polaków do swoich sił oraz wzmocnienie władzy wykonawczej, prowadzące do szybkiego i zdecydowanego załatwienia spraw państwowych. — Nie twierdząc, aby wszystko, co zostało zrobione, było nieomyślnym, dziennik podkreśla jednak, że zamach mały wprowadził Polskę z beznadziejnego marazmu i pchnął cały naród na drogę wyjątkowej pracy z wiarą w lepsze jutro. W polityce zagranicznej Polski w r. ub. „Lavoro d'Italia” widzi linie logiczną i jednolitą, wytkniętą na podstawie zrozumienia potrzeb kraju i jego godności narodowej oraz dążenia do pokoju. Dziennik kończy swą korespondencję stwierdzeniem, że bilans tego roku zamyka się dla rządu Marszałka Piłsudskiego znaczna przewyżką.

GROŹBA ZERWANIA STOSUNKÓW ANGIELSKO-SOWIECKICH.

London. Według doniesień „Daily Mail”, w łonie gabinetu panuje przekonanie, że zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich jest nieuniknione.

London. Jak słychać, sowieci ponownie wycofali swe złoto z Banku Angielskiego.

London. Decyzja w sprawie polityki angielskiej wobec Rosji sowieckiej zapadnie w poniedziałek lub wtorek na posiedzeniu gabinetu. Równocześnie gabinet obradować będzie nad odpowiedzią Anglii na protest sowiecki.

FRANCJA TAKŻE NIE MOŻE DOJŚĆ DO POROZUMIENIA Z SOWIETAMI.

London. Jak donosi „Morning Post” z Paryża w urzędowych kołach utrzymują, że rząd francuski obecnie jest przekonany, że nie może niczego oczekiwać od rządu sowieckiego i że dojsze do porozumienia pomiędzy Francją a Sowiecami, kt. jeszcze przed kilku miesiącami było możliwe, dziś już nie wchodzi w rachubę.

LIKWIDACJA AKCJI NA RZEC SKARBU NARODOWEGO.

Warszawa. Wobec zapadłej decyzji zlikwidowania skarbu narodowego zarządzone zostało wstrzymanie dotychczasowej akcji na rzecz skarbu narodowego łącznie ze sprzedażą znaczków i zbiorów ofiar. Komisja skarbu narodowego wydała ostatnio w tej sprawie obszerną odezwę do społeczeństwa, podając tą drogą powyższe zarządzenie do wiadomości publicznej. Ostatnie likwidacja nie aktualnie obecnie instytucji skarbu narodowego nastąpi na podstawie osobnej ustawy, która zdecydowała również o dalszym przyszanu pozostałych no skarbu funduszy. Ministerstwo Skarbu przystąpi do opracowania osobnej ustawy.

Wybory do samorządu w Warszawie

ODBYŁY SIĘ SPOKOJNIE I NAOGÓL PRZY DUŻEJ FREKWENCJI WYBORCÓW.

Warszawa. W dniu wczorajszym ludność stolicy przystąpiła do wyboru swojej reprezentacji samorządowej, rozwiązanej jak wiadomo dekretem prezydenta Rzeczypospolitej dn. 9 kwietnia br., a nie odnawianej od dnia 23 lutego 1919 roku. Głosowanie odbywało się w 209 okręgowych biurach wyborczych i trwało ma do godziny 10-tej wieczorem. Uprawionych do głosowania jest 620 485 wyborców to znaczy o 202 tys. więcej niż przy wyborach w 1919 r. Już na długo przed godziną 8-mą rano tj. godziną rozpoczęcia głosowania przed lokalami biur głosowania gromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących oddać swoje głosy. We wszystkich dzielnicach Warszawy głosowanie odbywa się w spokoju i zupełnym porządku przy silnej frekwencji głosujących. Już w ciągu 4-ch godzin, głosowania w niektórych obwodach oddało swe głosy około 40 proc. wyborców. Głosowanie odby-

wa się na 24 listy kandydatów, pośród których 13 jest żydowskich a 11 polskich.

Warszawa. Punktualnie o godz. 10-tej wszystkie biura wyborcze zostały zamknięte, t. zn. po godz. tej mogą oddać jeszcze głosy ci wyborcy, którzy przybyli do lokalów wyborczych przed jego zamknięciem. Spowodowało to, że w niektórych biurach faktyczne głosowanie przeciągnęło się poza godz. 10½ wieczorem. Głosowanie wszędzie odbyło się w zupełnym porządku, przy bardzo silnej na ogół frekwencji. W poszczególnych obwodach natychmiast po zamknięciu głosowania przystąpiono do obliczania głosów. Po dokonaniu obliczenia wyniki głosowania będą natychmiast przesłane do głównej komisji wyborczej.

Warszawa. Godzina 1,30 w nocy. Obliczanie głosów jeszcze trwa. Konkretnych wyników głosowania należy się spodziewać nad ranem.

Hankou w płomieniach?

POWODZENIE WOJSK ANTYKOMUNISTYCZNYCH. — UCIECZKA BORODINA.

London. Angielskie biuro Reutersa donosi z Szanghaju że sytuacja w Hankou staje się z dnia na dzień bardziej groźna. General Yang-Sen, który wywodził za swoją armią w odległości 50 mil od Hankou wcielił do swych oddziałów żołnierzy komunistycznych z Wu-Czang. Jeden z oddziałów wojska nacjonalistycznego w prowincji Hupen, znajdujący się obecnie w Hankou oświadczył, że jest antykomunistyczny. Ruch wojsk w Hankou w kierunku Wu-Czang wskazuje jak wielkie znaczenie przywiązuja komuniści do

niebezpieczeństwa, głoścącego ze strony gen. Yang-Sena i Czak-Kai-Szeka.

Paryż. Według doniesień otrzymanych przez „Petit Parisien” z Londynu o sytuacji w Yhnach Wu-Pei-Fu, oraz wojska antykomunistyczne miały zająć Hankou, który stoi podobno w płomieniach.

London. „Daily Express” donosi z Szanghaju, że według obierających tam posłków komisarz sowiecki Borodin uciekł przy pomocy aeroplanu do Czang-Cza, skąd zamierza drogą powietrzną powrócić do Moskwy.

Tryumfalny lot nad Atlantyką.

DROGA Z NOWEGO JORKU DO PARYŻA PRZEBYTA W CIAGU 33 GODZIN.

Paryż. Z górą 150 tys. osób oczekiwało na lotnisku w Lebourgett przybycia lotnika amerykańskiego Lindbergha. Natychmiast po wylądowaniu tysiące rozentuzjasmowanych osób udało się w kierunku samolotu, przerywając szeregi policji i łamiąc wszelkie zapory, byleby móc powitać oklaskami lotnika. Lindbergh, zupełnie zdrowy, jedynie wyczerpany i zmęczony wobec przebycia 6 tys. kilometrów w 33 godzinach, wysiadł z samolotu, udając się w tryumfie niesiony do nowego portu lotniczego, gdzie złożyli mu życzenia ambasador Herrlinck, oraz przedstawiciele rządu francuskiego. Kiedy tłum domagał się, aby Lindbergh ukazał się jeszcze, na balkonie, ukazał się Herrlinck, usprawiedliwiający lotnika zbyt zmęczonym, który ograniczył się do pokazania swego hełmu. Na widok hełmu tłum zaczął wznosić okrzyki na cześć Lindbergha w Ameryki. Zolterzom

udało się z trudem uchronić samolot przed rozszalałym tłumem, który pragnął mieć jakąś pamiątkę, poczał nieszczyś samolot. Lindbergh opuścił tajemnie port lotniczy i udał się do Paryża.

London. Agencja Reutersa podaje treść depeszy, którą prezydent Coolidge przesłał do Paryża lotnikowi amerykańskiemu Lindberghowi. Depesza ta brzmiała: „Naród amerykański łączy się z mną we wspólnie radość z powodu pańskiego bohaterckiego lotu ponad Atlantyką, ułohoczonego po raz pierwszy tak świetnym wynikiem. Czyn Pański jest ukoronowaniem dotychczasowych zdobyczy lotnictwa amerykańskiego.

London. Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku: Władomość o przybyciu Lindbergha do Paryża wywołała niesłychany entuzjazm. Tłumy przepelniały do późnego wieczora Broadway, tańcząc, śpie-

wając i wznosząc okrzyki. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Paryża o szczęśliwym wylądowaniu Lindbergha fakt ten rozgłoszono w całym mieście przy pomocy ogłaszających ryków syren, gwizdów i megalonów.

Sztokholm. Parlament szwedzki przesłał depeszę z życzeniami do Lindbergha, który pochodzi ze szwedzkiej rodziny.

Paryż. „Echo de Paris” podaje w ostatnim swoim wydaniu depeszę ze Saint Jean (Nowa Ziemia), głoścącą, że wyjechała stamtąd ekspedycja w celu sprawdzenia pogłoski przyniesionej przez statek rybacki, jakoby Nungesser i Coli mieli opuścić się na wodę jakiejś małej przystani nieznanej nazwy na południowym wybrzeżu Nowej Ziemi.

Zdemaskowana „Straż Narodowa” JAKO BOJÓWKA PRAWICY, ZOSTAŁA W CAŁYM PAŃSTWIE ROZWIĄZANA.

Warszawa. Oficjalnie donoszą: Dnia 21 bm. p. minister spraw wewnętrznych na podstawie artykułu IV tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach, zamknął na całym obszarze Rzeczypospolitej stowarzyszenie „Straż Narodowa” z powodu przekroczenia przez to stowarzyszenie ram działalności, nakreślonych przez ustawę.

W związku z tą oficjalną wiadomością, wyjaśniają półurzędowo:

„P. Minister spraw wewnętrznych zamknął na całym obszarze Rzeczypospolitej stowarzyszenie pod nazwą „Straż Narodowa” ze względu na działalność jej, zagrażającą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Stowarzyszenie „Straż Narodowa” przekroczyło działalność, zakreśloną przez ustawę.

„Przeprowadzona w lokalu tego stowarzyszenia rewizja wykazała, że w kasie ogniotrwałej zarządu głównego „Straży Narodowej” przechowywano granaty ręczne typu ofensywnego z palnikami oraz broń, a w pomieszczeniach „Straży Narodowej” materiały wybuchowe i materiały chemiczne, służące do wyrobu tak zwanych bomb „Izawłachych”.

„Pozatem organizowano w „Straży Narodowej” ugrupowania bojowe, których zakonspirowana działalność prowadziła do zakłócenia spokoju i ładu oraz bezpieczeństwa publicznego. Przeciwdziałanie czynne wystąpieniem antypaństwowym należy wyłącznie do zadań władz państwowych. Organizacje w rodzaju „Straży Narodowej” mogą prowadzić akcje dla zabezpieczenia państwa, lecz prowadzenie czynnej walki, zagrażającej anarchii i gromadzenie pod pretekstem tej walki broni i materiałów wybuchowych, musi być uznane za szerzenie przez to stowarzyszenie anarchii, co też doprowadziło do zamknięcia „Straży Narodowej”, jako zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

Podniosłe uroczystości powstańcze.

Odsłonięcie tablicy ku uczczeniu poległych powstańców i poświęcenie sztandaru harcerskiego w Mysłowicach.

Staraniem korporacji miejskich odbyła się w niedzielę 22 bm. w Mysłowicach podniosła w swym nastroju uroczystość odsłonięcia w gmachu Magistratu tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców z Mysłowic i okolicy.

Jednocześnie też zbiegła się uroczystość poświęcenia sztandaru drużyny harcerskiej żeńskiej przy Sem. Żeńskim.

ZBIÓRKA W OGRODZIE ZAMKOWYM.

O godz. 9 zaczęły zbierać się w Ogrodzie Zamkowym szkoły miejscowe, oddziały powstańcze, harcerskie, przedstawiciele miejscowych stowarzyszeń, organizacji ze sztycharami w liczbie 15. Długi pochód z orkiestrą „Sokoła” ruszył na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

NABOŻEŃSTWO.

Na nabożeństwo przybyli p. Wojewoda dr. Grażyński, p. Starosta katowicki dr. Seidler, komendant policji Wojewódzkiej p. Kocur, prezes dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego.

Przebiegające kazanie wygłosił ks. dr. Muza, uroczystą sumę oparł ks. prof. Nohel w asyście ks. ks. dr. Muzy i Woitka. W czasie Sumy Chór mieszany „Harmonia” odpiewał pod batutą p. Grzeszczaka mszę Kemptera op. 13 z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Sokoła p. Koźlika. Przed Sumą ks. prof. Nohel dokonał poświęcenia sztandaru harcerskiej drużyny Sem. Żeńskiego, poczem pochód udał się pod gmach Magistratu, gdzie odbyła się

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA I POŚWIĘCENIA TABLICZY.

Ulica przed Magistratem szczególnie zapelniona, wejście do Magistratu pięknie przybrane zielenią i dywanami. Wejście przedsiódek zostało bardzo ładnie i gruntownie odświeżone; po prawej stronie umocowana w pięknym ornamente kamiennym tablica, jeszcze zakryta, na tle zieleni i emblematów narodowych. Przemawia p. mec. Mierzejewski p. o. burmistrza, wspominając te chwile targów i konszachtów międzynarodowych, wobec których zamianował zbrojnie hartowny lud Śląski.

Następnie dokonał p. Wojewoda ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej i poświęcił kilka słów tej uroczystej chwili.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY.

Przemówienie swe rozpoczął p. Wojewoda dr. Grażyński okolicznościowym wstępem, poczem odczytał nazwiska powstańców wyryte na tablicy — mówił:

Wyzwolenie Śląska nie przypadło na zasadzie traktatów, lecz zostało okupione krwią i ofiarami najlepszych Synów tej ziemi i werna praca dla Idel Ojczyzny i dla przyszłych pokoleń. Ojczyzna była kilkakrotnie odnawiana od swej Macierzy i nie brał udziału w walkach powstańczych porobliorowych. Ale to, co działo się w ostatnim czasie dla Ojczyzny — równowagę zasług Śląska w ogólnonarodowym wysiłku wywołujemy.

W najcięższych warunkach G. Śląsk nie zapomniał, że bije w nim serce polskie. Czesi tym, którzy złożyli swe życie na ołtarzu miłości Ojczyzny, byłaby niezapelniona, gdybyśmy się ograniczyli do spotykań nie przed ich pomnikami. Musimy ich idee dalek kontynuować nie w nadziei dobrobytu i powodzenia materialnego, lecz — jak oni — dla samej Idel miłości Ojczyzny.

Praca nie jest jeszcze skończona. Musimy być dumni z przynależności do narodu polskiego i honor narodowy szanować.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wojewoda apelował do producentów w organizacjach polskich, aby sztandar honoru narodu dźwierzili wysoko i w zgodzie i solidarności pracowali nad rozbudową państwowości polskiej, bo ci — mówił p. Wojewoda — których nazwiska wyryto na tablicy pamiątkowej — patrzą na nas.

Mysłowice odegrały wielką rolę w latach 1919, 1920 i 1921; Mysłowice spełniły swój obowiązek narodowy. Teraz w okresie wolności i możliwości latamywnej pra-

cy — obywatelstwo tutejsze będzie kontynuowało to dzieło, które zostało rozpoczęte przez tych, których pamięć dziś czcimy drogą twórczej pracy, wzmocnionej potęgą Państwa Polskiego pod hasłem: — Wszystko dla Ojczyzny!

Aktu poświęcenia tablicy dokonał ks. Wojtek, który w swym przemówieniu podniósł, że poświęcona tablica jest symbolem dumy naszej i ciężkim wyrazem, postawionym przed oczyma wszystkim zaprzęcom, co się waha w swym poczuciu narodowym. Dla takich niemasz wśród nas miejsca, jak ci, co zginęli, musimy polską wykazywać moc i polskie sumienie.

Orkiestra zagrała hymn narodowy, poczem chór „Harmonii” odpiewał pod batutą p. Grzeszczaka przepiękną rzecz „Sztandary polskie na Kremlu”.

Po dokonaniu aktu poświęcenia tablicy podeszły do p. Wojewody z naręczami kwiatów dzieci szkolne: Helena Gdyniówna, z I kl. gimn. żeńskiej, deklamując pięknie „O polski Śląsku”; mały uczeń kl. I-ej szkoły IV-ej Henryk Bednarski — dziecko robotnika — wyopowiadał z zadziwiającą siłą i uczuciem wiersz o tem, jak to każą uczyć się dziecku polskiemu obcej mowy, a ono chce pacierz mówić w języku, którego go matka nauczyła.

Słowa dzieci zrobiły ogromne wrażenie i przyjęte były przez słuchających z aplauzem.

PRZYRZECZENIA HARCERSKIE I DEFILADA.

Po uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej — uczestniczył p. Wojewoda w uroczystości złożenia przyrzeczenia harcerskiego, co odbyło się pod okiem komendantek chorągwi miejskiej p. Jordanówny i chorągwi żeńskiej p. Kordeckiej. Drużyna I Sem. żeńskiego dumna z nowego sztandaru stoi jak mur.

Po krótkim przemówieniu p. Wojewody nastąpiła defilada. Stanęły działy szeregi powstańcze i harcerskie, idąc z rozdzieraną radością i dumą sercami. Wszak to oddanie hołdu bohaterstwu ofiary na ołtarzu Ojczyzny... W defila-

dzie biorą również udział hallerczycy, kolejarze, celnicy, pocztowcy, straż ogniowa, górnicy oraz działwa szkolna, t. j. wszyscy biorący udział w oddaniu hołdu poległym za wolność obywatelom miasta i okolicy. A miasto według nazwisk uwiecznionych na tablicy — liczy ich 14-tu, oraz trzech zaginionych. Oto nazwiska bohaterów: Borzucki Paweł, Wróbel Piotr, Graca Franciszek, Jamrozyc Szczepan, Kołodziej Edward, Magdziarz Franciszek, Bednorz Franciszek, Czaja Wiktor, Lis Wilhelm, Sosna Wilhelm, Cholewa Jan, Miske Emanuel, Cop Konrad, Pawłowski Benedykt, Urgacz Jerzy (zaginiony), Oleśki Ludwik (zaginiony) i Rauer Jan (zaginiony).

PRZYJĘCIE GOŚCI.

Po oficjalnych uroczystościach w restauracji ratuszowej miasto podejmowało p. Wojewodę i gości.

Powitał p. Wojewodę dra Grażyńskiego po raz pierwszy w Mysłowicach p. dr. Obremba przew. Rady miejskiej; w odpowiedzi p. Wojewoda podniósł niespożyte i wielkie zalety ducha i serca ludu górnośląskiego, który jest i pozostanie polskim, ale z tym ludem trzeba czuć i pracować. W imieniu Magistratu powitał p. Wojewodę p. Ficowski, który zaznaczył, że zasługą jest p. Wojewody, że ludność ma coraz większe zaufanie do władzy polskiej i że on pierwszy postawił jasno kwestię polskie dziecko — do polskiej szkoły (brawo!) Dalej przedstawił p. Ficowski projekty gospodarcze Mysłowic i prosił p. Wojewodę o ich poparcie.

Wreszcie przemawiał p. Mańka prez. powstańców.

Po pol. liczne rzesze oglądały nowopowstającą tablicę.

*

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Związek Powstańców Śląskich zastąpiony był przez pp. Roberta Kulę, Ludygę i Imięcie oraz p. Mańkę. Mysłowickie oddziały powstańcze prowadził p. Kawa.

Jęczmionka, zg. 23. 5. 1921, Józef Szymiczek, zg. 23. 5. 1921, Franc. Niksza, zg. 4. 5. 1921, Emil Wilkus, um. 31. 3. 1922, Wilh. Olabik, um. 28. 6. 1923, dalej 3 groby nieznanymi powstańców i 2 groby kobiet z Ligoty Tworowskiej, które zginęły od kul nieprzyjacielskich, mianowicie: Maria Latka, zg. 5. 5. 1921, i Anastazja Kotek, zg. w maju 1921 r. Na drugim cmentarzu zaś znajduje się grób 6-letniej Wiktorii Pośpiechówny.

Na zakończenie odpiewano „Rotę” a pluton wojska oddał 3-krotną salwę honorową.

Po przerwie obiadowej odbył się w sali p. Franciszka walny zjazd delegatów uch. powiatu Zw. Powst. Śl. Zjazd zagal przeszedł powiatu p. Dola, przewodniczącym Zjazdu wybrano p. gl. komendanta Grzesika. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu Pow. z działalności za rok ubiegły i udzieleniu absolutorium, wygłosił referat o aktualnych zadaniach tego uch. powiatu Zw. Powst. Śl. p. red. Przybyła, wiceprezesa Wydz. Związek.

Nowy Zarząd Powiatowy wybrano w dotychczasowym składzie z p. Dola na czele.

Na zakończenie uchwalono zaprotestować energicznie przeciwko napadom „Polonii” na p. radcę Gackę z Wydziału Skarbowego Wojew. Śl., wielce zasłużono do działacza narodowego z pow. raciborskiego (sprawę tę omówimy obszerniej w nast. nr.).

Uchwalono nadto wystosować do p. Wojewody Grażyńskiego następujące pismo:

Walny Zjazd powiatowy Zw. Powst. Śląskich uch. Powiatu Raciborskiego, odbywający się dnia 22. maja 1927 w Lubomiu, pow. rybnicki, (dawny, część pow. raciborskiego) równocześnie ze świętem uczczenia pamięci poległych powstańców w walkach nad Odrą dnia 23. maja 1921 roku — składa Panu Wojewodzie jako Zwierzchnikowi władzy państwowej na Śląsku wyrazy głębokiego hołdu i podziękowania za umacnianie polskości na Śląsku i za opiekę nad powstańcami i uchodźcami i zapewnienia o stałej swej gotowości do wcielenia służby dla Ojczyzny. Jako Droczeniu Towarzyszowi Broni i Dzielniemu Dowódcy Powstania Śląskiego, składamy Mu serdeczne powstańcze Cześć!

O godz. 5 po południu przybył do Lubomii p. wojew. dr. Grażyński w towarzysztwie nac. Wydz. Ośw. p. dr. Regorowicza, p. starosty Troski, gl. kom. policji insp. Kocura, powiat. kom. Nizankowskiego, prezesa Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. p. Korniego i wiceprezesa p. J. Witczaka. Po przeglądzie oddziałów honorowych p. Wojewoda udał się w odwiedziny do ks. prob. Jędrzejczyka, który go im. parafii serdecznie powitał. Następnie na placu sportowym odbył się przegląd wszystkich oddziałów powiatu, ćwiczenia młodocianych oddziałów p. W. oraz odznaczenie „Gwiazda Śląska” 27 zasłużonych powstańców z uch. pow. raciborskiego. (Nazwiska ich podamy jutro). Odznaczenia wręczył p. Wojewoda, który wygłosił przedtem podniosłe przemówienie.

Po defiladzie p. Wojewoda udał się na cmentarz, by złożyć hołd Poległym Powstańcom, poczem Zarząd Powiatowy podjeżdżał w sali p. Franciszka p. Wojewodę i gości obiadem; w czasie którego wygłosił przemówienie; prezes powiatowy p. Dola, p. Wojewoda Grażyński, ks. prob. Jędrzejczyk im. odznaczonych na cześć p. Wojewody, w którym widzi dla Śląska męża prawdziwie opatroszciołowego dla podniesienia ducha narodowego i uciuntowania państwowości polskiej. Przemawiał nadto pp. Mijał i p. Biczysko. O godz. 8 p. Wojewoda wyjechał z Lubomii.

Uroczystości cała udała się znakomicie, przyczyniła się ona do spotęgowania polskości nad Odrą. Organizatorem tej uroczystości należy się szczerze czcić.

Święto powstańcze nad Odrą

uch. Powiatu Raciborskiego w Lubomju.

Niezwykła uroczystość narodowa odbyła się wczorajszą niedzielą na krańcu kresów śląskich, nad Odrą — w Lubomiu, pow. rybnicki, (dawniejsza część powiatu raciborskiego) Zw. Powst. Śl. uch. powiatu raciborskiego, urządził tam uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych powstańców w walkach nad Odrą (około Olzy) w dniu 23. maja 1921 r. Uroczystość tę połączono z dorocznym walnym zjazdem delegatów grup tego powiatu i przeglądem batalionów p. W. Przew. udział Pana Wojewody Grażyńskiego uroczystość ta nabrała szerszego znaczenia.

Od samego rana ścigali do Lubomii grupy uch. pow. raciborskiego, których jest 31. O godz. 9,30 przybył z Katowic główny komendant p. W. Zw. Powstańców Śl. p. Grzesik i wiceprezes Wydziału p. red. Przybyła. Prezes Powiatu p. Dola i komendant powiatu p. Walter Biczysko zaraportowali obecność 1485 powstańców z 4 batalionów.

O godz. 10 rano odbyło się w kościele paraf. nabożeństwo uroczyste, odprawione przez ks. prob. Leopolda Jędrzejczyka, powstańca — uchodźcę i męczennika za sprawę narodową z Nowej Wsi w pow. Opolskim. Wygłosił on także podniosłe kazanie religijno — patriotyczne. Przed ołtarzem ustawili się delegacje wszystkich grup z wieściami na groby poległych i 5 sztandar-

ranti grup: Lubomia, Rybnik, (uch. racib.), Chwałowice (uch. racib.), Syrynia i uch. grupa z powiatu Strzeleckiego w Rybniku. Na chórze śpiewał chór „Ogniw” pod kier. dyr. p. Denty. Oprócz Powstańców wzięli udział w uroczystości: pluton honorowy 75 pp. z Rybnika, pluton Straży Celnej z okręgu nadodrzańskiego, liczne delegacje organizacyj społecznych i bardzo liczne tłumy ludności z całej okolicy.

Z ramienia wojskowości był komend. powiatowy p. W. p. kpt. Kilian z Rybnika.

Po nabożeństwie udano się w procesję na groby poległych powstańców, którzy padli w walkach powstańczych lub umarli później z ran powst. Na czele procesji kroczyła orkiestra kolejowa z Rybnika, przykrywając marsze żałobne. Przy grobach po modlach przemówił naprzód wzruszając ks. prob. Jędrzejczyk, następnie gl. kom. Grzesik, składając hołd im. Zarządu Główna, a p. Mijał, kier. szkoły w Orzypowicach im. powiatowy, komitetu oświat, Zw. P. Śl.

Następnie powstańcy udekorowali groby wieńcami z barwami narodowymi i stosownymi napisami. Na grobach umieszczono białe — czerwone tabliczki z nazwiskami poległych, mianowicie: Wilhelm Grzybek, dow. kom., zginął 7. 6. 1921. Szeregowiec — Powstańca Teodor Urbalski, zg. 23. 5. 1921, Franc.

Ruch artamanów w Niemczech.

Kwestia uniezależnienia rolnictwa niemieckiego od robotnika obco krajowego — w szczególności zaś od robotnika polskiego była i jest wieczna troską rządu niemieckiego. Odkrywano coraz to nowe metody i sposoby, które miały niezawodnie doprowadzić do upragnionego celu. Eksperymentowano na tem polu przedewszystkiem po wojnie. Jednakże okazuje się, że wszystkie dotychczas podejmowane eksperymenty niechybnie zawodziły a co najmniej wydawały bardzo nisko i tylko przejściowe rezultaty.

Przypomnieć nam należy choćby akcję sprowadzenia na rolę bezrobotnych miejskich za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Nie pomogły wszelkie udogodnienia, ba, nawet premie — robotnik miejski, poznawszy rozkosze pracy na roli, wkrótce uciekał z powrotem do miasta.

Dalej w roku 1926 rząd Rzeszy przeznaczył kredyty w wysokości 30 milionów marek na budowę domów dla robotników rolnych. Projektowano budowę około 25 000 mieszkań. Kredyt jest długoterminowy i tani. Niestety niewielu robotników niemieckich z niego korzysta, gdyż nie chcą obciążać kosztów wytworzenia własnego gospodarstwa rolnego.

Jednym z najnowszych eksperymentów w kierunku sprowadzenia robotnika niemieckiego na rolę jest t. zw. ruch artamanów.

Związek artamanów (Artamanen Bund) powstał w Saksonii. Już sam wybór nazwy „Artamane” (wyraz indogermanski oznacza „obrońca ziemi ojczystej” wskazuje, że idea ta powstała u „swolenników ruchu „völkisch”). Głównymi inicjatorami ruchu są pisarz Bruno Tazmann z Hellenburga i Wilhelm Kotzke z Ebnet. Celem tego związku jest zastąpienie polskich robotników sezonowych niemieckimi drużynami pracy (Artamannschaften). Związek odbył swój pierwszy zjazd w 1926 r. w mieście saskim Pretzsch, gdzie został formalnie zorganizowany.

Do artamanów należy młodzież związków nacjonalistycznych, która dobrowolnie oświadczyła gotowość zastąpienia i wyparcia robotników polskich z pracy rolnej. W przeciągu trzydziestoletniego istnienia tego ruchu zgłosiło się około 700 artamanów, którzy pracowali na licznych wśkich gospodarstwach rolnych.

Pierwszy, który zastąpił polskich robotników rolnych w Saksonii artamanem, był dzierżawca majątku p. Olen-

Samy Niemcy przyznają się do niesprawiedliwego traktowania Polaków.

Wychodzące w Bytomiu pismo pacyfistyczne „Allgemeine Lokalanzeiger”, przytaczając wady systemu, namajacego w Niemczech, jako przykład, podaje dla nas szczególnie interesujący fakt wstrzymania wypłaty renty obłąkanej wdowie po Polaku, zabitym przez Niemców w czasie powstania na Górnym Śląsku. Wstrzymanie renty nastąpiło na

skutek doniesienia władz gminnych, że zabity mówił w domu po polsku i był „polskiego usposobienia”. Pismo podkreśla, że władze gminne jednak przyznać musiały, że człowiek ten był inwalidą z wojny światowej, podczas której walczył jako żołnierz niemiecki i że do żadnych spraw politycznych nigdy się nie mieszał.

Prześladowanie polskości na Śląsku Opolskim.

Czasopismo niemieckie „Die Menschheit” zamieszcza w nrze 14 p. t. „Niemiecko — nacjonalistyczny terror na Górnym Śląsku” następujący charakterystyczny obrazek:

„Pewien ksiądz górnośląski pisze nam:

„Strach opanowuje tu wszystko. Dziś zapomniałem pewną polską żonę robotnika z okolic... „Jak nazywałeś się teraz po mezu?” — Wyomówiła nazwisko z niemiecka. Na to powiedziałem: „Przećleż to brzmi po polsku zupełnie inaczej,

dla czego wymawiasz to po niemiecku?” A ona na to: „Proszę tylko przyjeść do nas i spróbować dać poznać to sobie, że się chce nazywać po polsku!”

„Ale naturalnie” — pisze dalej „Die Menschheit” — „bije się wszędzie w dzwony o prawa niemieckich mniejszości w Polsce! Taka to już mentalność: wstępuje się do Genewy, nie aby uznać ideę prawa w życiu narodów, lecz przeciwnie: Genewa ma nam służyć do tego, by Niemiec znów posiadał potęgę, na obce prawa gwiżdże się!”

dorf w Simbach koło Willsdorfu i inicjatywa jego została naśladowana przez wielu innych w prowincji saskiej, w Bawarii. Istnieją obecnie drużyny artamanów rzekomo już nawet w Prusach Wschodnich, na Śląsku i Pomorzu oraz w Hellenburgu.

Biuro Związku mieści się w Halle a. Saale, Moritzwinger 17 pod nazwą „Arbeitsamt der Artamanen”.

W roku bieżącym Związek rozwinął bardzo energiczną działalność i przystąpił do metodycznego wyszkolenia swych członków. Na wyżej wspomnianym majątku w Simbach urządzono od dnia 14. 3. rb. oboz dla wstępujących t. zw. „Aufnahmehager” celem wprowadzenia artamanów w prace rolnicze.

Dr. Diekmann w artykule, ogłoszonym w „Niederdeutsche Zeitung” z dnia 21 lutego rb. zaznacza, że ruchu artamanów nie należy lekceważyć i zgóry przesądzać i że przy współpracy pracodawców i pracowników można będzie wyprzeć robotników polskich. Przypuszcza on, że liczba artamanów w tym roku dojdzie do 2000.

Dr. Diekmannowi musimy pozostawić jego błogą nadzieję, my z naszej strony jesteśmy przekonani, że również

i ruch artamanów nie odniesie oczekiwanych rezultatów i że kwestia uniezależnienia rolnictwa niemieckiego od robotnika polskiego jeszcze na długie lata będzie maciła spokój tak rządowi niemieckiemu, jak również panów nacjonalistów. Częściowe zastąpienie robotnika obco krajowego na roli robotnikiem niemieckim jest możliwe jedynie wtedy, gdyby prace w rolnictwie, warunki mieszkaniowe, ogólne warunki kulturalne na wsi oraz mechanizacja całego rolnictwa postąpiła tak dalece, że warunki pracy na wsi nie odbiegałyby od warunków, w jakich robotnik niemiecki pracuje w przemyśle.

Czekajmy spokojnie na zrealizowanie tego ideału. A może rząd niemiecki przystąpi celem pozbycia się robotnika polskiego do parcelacji wielkich własności na małorolne.

Natomiast nie możemy nie podkreślić faktu, że ruch artamanów stanowił winien dla nas nowy dowód świadomego i zbiorowego wysiłku społeczeństwa niemieckiego w kierunku wywołania na każdym polu wszystkiego co polskie.

Fakt ten winien stanowić dla nas dodatkową pobudkę dla działań z naszej strony, które zabezpieczą nas przed akcją wojującego germanizmu. M. K

Z życia Kościoła.

Jubilusz Ks. Arcybiskupa Roppa.

Dnia 9 czerwca rb. przypada dwudziestolecie nominacji na biskupa Arcybiskupa Mohylowskiego, Metropolity Rosji Ks. Edwarda Roppa.

Arcybiskup Ropp urodził się w 1851 roku w Liksniu, w Inflantach Polskich, w majątku rodowym matki, Plater-Zyberk. Po ukończeniu uniwersytetu w Petersburgu, pracował w Senacie, a następnie, poczuwszy powołanie kapłańskie, ukończył seminarjum kowieńskie i fakultet teologiczny w Insbruku. W roku 1886 został księdzem, a następnie proboszczem w Libawie i kanonikiem Kapituły kowieńskiej. W Libawie, gdzie zbudował kościół, zastaje Go w 1902 r. nominacja na biskupa saratowskiego, skąd w r. 1903 zostaje przeniesiony do Wilna. Od r. 1907 do 1917 pozostawał na wygnaniu, jako biskup wileński, aż w r. 1917, po rewolucji rosyjskiej, został wyniesiony na stolicę arcybiskupa mohylowskiego i metropolite wszystkich kościołów katolickich w Rosji.

W r. 1919 uwięziony przez bolszewików i skazany na śmierć, został przez rząd polski wymieniony za jednego ze znaczniejszych bolszewików i znalazł się w Warszawie, gdzie pozostaje, oczekując upragnionego powrotu do swej ojczizny.

W celu uczczenia Jubilatę zawiązał się w Warszawie komitet, który organizuje szereg uroczystości na ten dzień, oraz wyda drukiem jednodniówkę, poświęconą Najczcłgodniejszemu Arcypasterzowi. (KAP.)

Katolicyzm w Anglii.

Ostatni numer „Catholic Directory” podaje interesujące szczegóły: Ludność katolicka Wielkiej Brytanii liczy 2 055 860. Liczba kapłanów, pomimo, że bardzo wielu zmarło w r. 1926, wynosi 2665 księży świeckich i 1460 zakonnych. Wzniesiono 18 kościołów, 4 kaplice i 11 szkół. Liczba konwertytów w r. 1926 wynosiła 18 diecezjach W. Brytanii 12 048, z tego na samą diecezję westminsterską przypada 1727.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Katowice. Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 11 do 18 maja rb. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 274 osób i wynosiła 53.145 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 20.429, hutnictwo 4.686, hutnictwo szkła 24, przemysł metalowy 3.399, włókienniczy 259, budowlany 1.283, papierowy 74, chemiczny 12, drzewny 495, ceramiczny 153. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.417, niewykwalifikowanych 17.691, rolnych 271, umysłowych 2.950. Uprawiano do pobierania zasiłków było 32,4% bezrobotnych.

Naturalne bogactwa Polski.

Idea samowystarczalności kraju łączy się silnie z ideą niezależności nie tylko gospodarczej, ale też i politycznej. Kraj, który zależny jest w wielkiej mierze pod względem gospodarczym od innych, nie może się wybić politycznie — to też dążnością każdego narodu powinna być usiłna praca nad uniezależnieniem się gospodarczym.

Sila kraju polega na naturalnych zasobach, na możności przerobienia tychże wewnątrz kraju własnymi siłami i przy własnych kapitałach.

Polska jest krajem o olbrzymich zasobach. — Rozdarta na trzy części, z których każda weszła w orbitę działania odmiennych warunków ekonomicznych, z chwilą uzyskania wolności, nie mogła zdobyć się na ujednolnienie planu gospodarczego, na podstawie którego mógł się rozwinąć silny ekonomicznie Dwór państwowy. Wprawdzie inne jeszcze względy odegrały tu smutną rolę, lecz dziś nie dotykamy ich tutaj.

Poznajmy przedewszystkiem jakie skarby posiada w łonie swoim nasza ziemia.

W pierwszym rzędzie, jako kraj w

65 proc. rolniczy — musimy uwagę najważniejszą poświęcić — rolnictwu naszej glebie.

Podam tylko w ogólnych zarysach ile w przybliżeniu roli uprawianym — i jaką wartość przedstawia nasza produkcja według statystyki przedwojennej: obszar rolny wynosił około 24 000 hektarów — (ziemi ornej i lasów). Wykorzystanie ziemi zależało od kultury rolnej — do jakiej potrafiło społeczeństwo w danej dzielnicy doprowadzić. — I tak w Poznańskiem — szpicheru Niemiec — wyzyskanie sił produkcyjnych roli osiągnęło 100 proc.; w Małopolsce 67,5 proc.; w Królestwie 65 proc.

Wartość ogólna produkcji rolnej przed wojną wynosiła 6½ miljarda marek niemieckich.

Wojna światowa wywarła fatalne skutki na naszych ziemiach, które zdaje się najwięcej w Europie ucierpiały — to też produkcja rolna silnie się cofnęła. Brak bydła i koni — których ubytek można procentowo określić na 50 proc., brak nawozów sztucznych — a co najważniejsze brak kapitałów na odbudowę warsztatów rolnych — kredytów długoterminowych — niskoprocenowych — oto przyczyny, dla których rolnictwo nasze nie zdążyło dotychczas przyjeść do równowagi.

O polityce agrarnej — o tem jak należy pokierować sprawą rolną — jakiego planu trzymać się, powinien rząd i społeczeństwo, aby rolnictwo doprowa-

dzić do rozkwitu i zrobić z niego podstawę dobrobytu narodu napiszę przy innej sposobności. A teraz przypatrzmy się bogactwom kopalnianym naszej ziemi.

Dokładnie określić co i w jakich ilościach kryje w swym wnętrzu nasza ziemia trudnoby było, gdyż dotychczas nie przeprowadzono systematycznych badań wnętrza ziemi.

Bogactwa kopalne znajdują się prawie wyłącznie w południowej i południowo-zachodniej części Polski — a więc w Małopolsce, na Śląsku i w południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego. — Jednym z najważniejszych dla rozwoju przemysłu plodem kopalnianym jest węgiel. Według obliczeń Wójcika, zasób węgla na terenach zbadanych wynosi 92—112 miliardów ton — co przy wydobyciu węgla według norm z lat 1912-13 wystarczyłoby na 1500 lat.

W przeliczeniu po cenach przedwojennych wartość węgla stanowił przeszło 900 miliardów marek niemieckich.

Najsmutniejsze jednak to, że my nie korzystamy należycie z tych bogactw, bo daliśmy tylko robotnika — a obcy kapitał wyciąga zyski z eksploatacji.

Węgiel brunatny występuje w Małopolsce, na Śląsku i w Poznańskiem. Rudy żelazne znajdują się na terenie Królestwa Polskiego w zagłębiu węglowym, w okolicach Częstochowy i Ziemi radomskiej — na Górnym Śląsku i na

Podkarpaciu — ten ostatni teren nie jest jednak eksploatowany. Rudy żelazne błotne, rudy darniowe spotykamy prawie na powierzchni ziemi w Poznańskiem — używają rudy darniowej, jako zawierających duży procent kwasu fosforowego, dla otrzymania żużli Tomazsa.

Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie ma żelazo w rozwoju przemysłu, powinno się przeprowadzić dokładne, systematyczne badania wnętrza ziemi, aby o ile możności w jak największym procencie pokrywać zapotrzebowanie naszego przemysłu z rodzimego surowca.

Przemysł żelazny w Królestwie sprowadza rudy z Rosji, a na Górnym Śląsku z Norwegii i Węgier, Rosji, Austrii, Bośni i Hercegowiny.

W dużych ilościach posiadamy rudy cynkowe i ołowiane. — Przed wojną produkowało Królestwo 25 tys. ton, Małopolska 8 tys. ton — a Górny Śląsk 600 tys. ton, dzięki czemu był długi czas jedynym producentem cynku — dopóki nie wyprzedziła go Ameryka.

Miedź była dawniej eksploatowana w okolicach Chęciu i Kielec oraz w Tatrach w Dolinie Kościeliskiej. Według opinii specjalistów posiadamy znaczne zasoby miedzi — tylko trzeba przeprowadzić badania zawartości wnętrza ziemi.

(Dokończenie nastąpi.)

Czy nowa entente cordiale?

T. zw. entente cordiale, tj. porozumienie pomiędzy Anglią i Francją, była w ciągu dziesięciu lat poprzedzających wybuch wojny światowej ośrodkiem polityki europejskiej a następnie stała się ośrodkiem wielkiej koalicji, która zdruzgotowała Niemcy i ich sojuszników. Był to punkt szczytowy i zarazem zwrotny w dziejach ententy. Urzeczywistnienie celu zasadniczego przez bezprzykładne zwycięstwo nad wspólnym przeciwnikiem odbierało entencie główną rację bytu, natomiast różne sprzeczności interesów, odsunięte na dalszy plan wskutek antagonizmu z Niemcami poczęły na nowo występować i psuć stopniowo harmonię stosunków francusko-angielskich.

Przeciwnictwa te zaznaczyły się decydująco już w czasie konferencji pokojowej. Anglia w myśl swej tradycyjnej polityki zmierzającej do utrzymania równowagi sił na kontynencie europejskim sprzeciwiała się nadmiernemu osłabieniu Niemiec. Jak wiadomo ofiarą tej polityki angielskiej padła przedewszystkiem Polska. Niezależność Gdańska od Polski, a temsamem pozabawienie jej prawdziwego dostępu do morza, plebiscyt na Mazurach a zwłaszcza na Górnym Śląsku, który następnie został podzielony w sposób jaskrawo krzywdzący Polskę, oto główne rezultaty tej nowej przyjaźni angielskiej dla rozgromionego wroga.

Do najwyższego napięcia doszło przeciwieństwo angielsko-francuskie w r. 1923 wskutek zajęcia Zagłębia Ruhry przez Francję, która w ten sposób pragnęła zapewnić sobie spłatę winnego przez Niemcy odszkodowania wojennego a także zabezpieczyć się przed niemieckimi próbami odwetu. Przegrana w walce o Ruhre uczyniła Niemcy bezbronniemi, a Francję arbitrem sytuacji w Europie. Widmo Napoleona na nowo poczęło straszyć polityków brytyjskich, nie więc dziwnego, że wszystkich dokładali starań, by zmusić Francję do odwrotu. Zabezpieczyli jednak nadaremna, gdyby nie zafatmowanie się moralnie społeczeństwa francuskiego przy wyborach 11 maja r. 1924. Upadek ówczesnego rządu p. Poincarégo i tryumf tzw. kartelu lewicy spowodował we Francji politykę mniejszego wysiłku, której wyrazem było wypuszczenie z rąk za darmo bezcennego zastawu, jakim było Zagłębie Ruhry, i próby ugody z Niemcami sankcjonowane oficjalnie przez traktaty w Locarno. Polityka angielska tryumfowała na całej linii.

Głównym motywem germanofilstwa brytyjskiego była obawa przed nadmiernym wzrostem potęgi francuskiej w razie radykalnego osłabienia Niemiec. Obok tego jednak wchodził w grę motyw inny, związany z zastrzeżeniem się coraz bardziej przeciwieństwem angielsko-sowieckim. Angielskim meżem stam zażądało niezmienne na powstrzymaniu Niemiec od przyłączenia z Rosją bolszewicką. Co więcej, przyświecała im nadzieja pozyskania Rzeczy do czynnego wystąpienia przeciw bolszewizmowi za cenę odpowiednich koncesji, których kosztą znów w pierwszym rzędzie miała ponosić Polska.

Polityka ta zawiodła w zupełności. Niemcy wszelkie ustępstwa czynione im przez państwa ententy przyjmowały jako rzecz rozumiejącą się sama przez się i do żadnej wdzięczności z tego tytułu nie poczuwały się, lecz owszem występowały z coraz to nowymi pretensjami. Raczeli wprawdzie przystąpić do Ligi Narodów, dokąd ich ententa usilnie zapraszała i gdzie im przysłała odrazu stanowisko wielkiego mocarstwa, ale kontaktu z Moskwą bynajmniej nie myślały zrywać i w żadnej krucjacie świata kapitalistycznego przeciw bolszewizmowi udziału wzięć nie chciały. Owszem polityka ich zmierzająca do jak największego wzmocnienia Związku sowieckiego, co szczególnie wyraźnie zaznaczyło się w dziedzinie gospodarczej, Niemcy są jedynym państwem, które udzieliło Bolszewizmowi olbrzymich kredytów, mających na celu odbudowę życia gospodarczego w Rosji. Na tej drodze Niemcy trwała jeszcze w chwili obecnej pomimo upomnień i groźb ze strony angielskiej.

Fakt ten przyczynił się w sposób stanowczy do ochłodzenia sympatii angielskich dla Niemiec i do wyraźnego nawrotu polityki brytyjskiej ku porozumieniu z Francją. Wyrazem tej dążności stała się świeża wizyta prezydenta Republiki Francuskiej, p. Doumergue'a w Londynie.

Rosnąca ruina wpływów

p. Korfanteo.

CORAZ TO NOWE ODDZIAŁY NAR. ZW. POWST. POTEPIAJĄ P. KORFANTEGO I JEGO ADHERENTÓW. — REWELACYJNE REZOLUCJE.

Ogenda odbyło się zebranie koła katowickiego Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy. Na zebranie przybył również nielegalny prezes p. Karski, redaktor „Polonii”. Prezes koła p. Kowalski (funkcjonariusz „Polonii”), podał porządek dzienny, ułożony przez siebie, chcąc odrzucić porządek dzienny, uchwalyony dnia poprzedniego na posiedzeniu zarządu koła. Zebrani członkowie sprzeciwiali się temu, żądając usunięcia p. Karskiego jako nieczłonka organizacji. Gdy p. Kowalski terorem chciał przeprowadzić swój porządek dzienny a p. Karski zamierzał przemawiać, zebrani wśród protestów opuścili salę, udając się na zebranie do lokalu innego przy pl. Miarki. Na sali pozostali prezes koła p. Kowalski, nielegalny prezes związku p. Karski i jeszcze trzy osoby. Reszta zebranych udała się do sali p. Długajczyka na pl. Miarki. Odbyła normalne zebranie, rezultatem którego było: wybór nowego zarządu koła i ostateczne zerwanie z nielegalnym Zarządem Głównym i nielegalnym prezesem p. Karskim. Całe koło katowickie opowiedziało się za p. Kantorem-Mirskim.

Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

Pontefaż zebrani przyszli do przekonania, że twórcy związku chcieli używać związku do celów osobisto-partyjnych, że chcieli ze związku uczynić bojówkę, stojącą na usługach jednej partii, że nawet używano związku do tego celu, proszą władze państwowe o natychmiastowe rozwiązanie nielegalnego związku, na czele którego stoi p. Karski, nadmienając, że dowodami obciążającymi mogą służyć na każde żądanie. Równocześnie zebrani stwierdzają, że z dążeniem partyjnym, zmierzającym do

podkopkiwania władz państwowych w województwie śląskim nie zgadzają się i przeciwstawiają się im. Zebrani stają na stanowisku poszanowania władz państwowych i posłuszeństwa wobec nich.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zarządów kół powiatu katowickiego legalnego Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy. Na zebranie, które odbyło się w sali p. Długajczyka w Katowicach przybyli zarządy kół: Katowice miasto, Zafęże, Wełnowiec, Bieszczyce, Mała Dąbrówka. Nie stawiało się koło Bogucice. Tematem obrad było ustosunkowanie się okręgu do nielegalnego Związku, stojącego pod nielegalną prezesurą p. Karskiego. W dyskusji zabierali głos: p. p. Stanik, Waslak, Dębek, Jarzembowski i Kuczkowski. Zebrani jednomyślnie opowiedzieli się za legalnym prezesem p. Kantorem-Mirskim, postanowili odseparować się od części, stojącej przy dawnej zdekompletowanej Radzie Naczel. i p. Karskim.

Zebrani uchwaliли następnie rezolucję identyczną z rezolucją koła Katowice, którą powyżej przytoczono.

W tym samym dniu odbyło się o godz. 2 po południu zebranie okręgowe powiatu Świętochłowickiego w Chebzu. Na zebranie przybyli koła: Chebzie, Ruda i Brzozowice. Nie stawiały się koła: Świętochłowice, Godula i Lipiny. Po dyskusji przedstawiciele obecnych kół postanowili odłączyć się od członków, idących na pasku partyjnym i razem z członkami, którzy opowiedzieli się za legalnym prezesem, utworzyć osobne koło. Równocześnie uchwalono rezolucję, żądającą rozwiązania nielegalnego związku, stojącego przy p. Karskim i wyrażono posłuszeństwo władzom państwowym.

Wspólnicy Kesslera pod kluczem.

Król. Huta. W związku z podaniem szczegółami o aresztowaniu szajki złodziejskiej półtoramilionowej kradzieży na pocztę w Królu. Hucie, aresztowano poza już podanymi, Reinholda Pelschela, urzędnika prywatnego w Giszowcu, jego żonę Jadwigę i siostrę żonę.

Charakterystycznym jest, że kiedy wyładowca policji śledczej udał się do domu radnego miejskiego Theimerta, aby dowiedzieć się szczegółów, dotyczących jego córki Leopoldyny, zamełnej

Cieślakowej, hakatysta ten odmówił zeznać po polsku.

Naczelny prokurator w Królewskiej Hucie dr. Krokowski poczynił już starania przez Warszawę i Berlin o wydanie całej bandy złodziejskiej z wyjątkiem Wilhelma Kesslera, który siedzi w Gilwicach i który jest optantem niemieckim.

W ten sposób największa kradzież, jaką u nas popełniono, została ostatecznie wysłwiecona i sprawcy znajdują się pod kluczem.

Zamówienia jugosłowiańskie dla hut śląskich.

Katowice. Dnia 30 kwietnia br. odbył się przetarg w poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie na dostawę większej ilości materiałów kolejowych dla kolei jugosłowiańskich, w obecności specjalnego delegata generalnego dyrektora kolei w królestwie S. H. S. star. ins. inż. Emila Kricka. Dopiero jednak onegdaj zapadła ostateczna decyzja rządu jugosłowiańskiego w sprawie oddania tych dostaw. Jak się dowiadujemy, z przetargu wyszły zwycięsko Zjednoczone Huty Królewskie i Laury, które otrzymały zamówienie na 20 000 t. szyn, 1 500 t. konstrukcji mostowych i kilku kranów portowych. Wartość całego zamówienia wynosiła około 6 mil. fr. szw. tj. prze-

szło 10 mil. złotych. Przy uzyskaniu zamówienia duże zasługi położył dyrektor sprzedaży Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury b. m. p. Grodzicki, który już od dłuższego czasu prowadził osobiste w Belgradzie rokowania z reprezentantami rządu jugosłowiańskiego w sprawie tego zamówienia.

Fakt ten oznacza zwycięstwo polskiego przemysłu hutniczego w tym przetargu, gdyż o zamówienie to starał się również od dłuższego czasu przemysł hutniczy innych państw, a m. i. także i przemysł niemiecki, który chciał przyjąć wykonanie tego zamówienia na konto dostaw reparacyjnych.

wybiegającą znaczeniem politycznym daleko poza ramy zwykłego aktu grzeźnowi sąsiedzkiej. Sam fakt, iż prezydentowi towarzyszył w podróży minister spraw zagranicznych, p. Briand, który odbył szereg konferencji z angielskim sekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych, sir Austenem Chamberlainem i samym premierem, Baldwinem, dowodził wagą przywiązanej przez oba rządy do ustalenia wspólnej wytycznej w polityce międzynarodowej.

ry dotychczas wojował przeciw sowietom jedynie papierowemu protestami, zdobył się na krok, stanowiący, nakazując przeprowadzenie rewizji policyjnej w biurach kooperatywy rosyjskich, tzw. Arcoa oraz rosyjskiej delegacji handlowej w Londynie. Wobec tego, że kooperatywy rosyjskie mają charakter półoficjalny, zaś delegacje handlowe całkiem oficjalne, przeto niezależnie od kwestii spornej pomiędzy Londynem a Moskwą, czy szefowi delegacji i jego lokalowi służbowemu przysługują przywileje nietykalności dyplomatycznej i czy wobec tego fakt rewizji był naruszeniem prawa międzynarodowego, wypada stwierdzić, iż wejście policji do instytucji państwowej innego mocarstwa pozostaje w sprzeczności z tzw. kurtuazją międzynarodową i może być uważane tylko za przygrywkę do zupełnego zerwania stosunków. Podejmując taką inicjatywę, której konsekwencje dla całej polityki światowej są nieobliczalne, rząd angielski musiał odczuwać jak najmocniej potrzebę zapewnienia sobie poparcia Francji, tembardziej, iż ze strony sowieckiej w ostatnich miesiącach czyniono gorliwe zabiegi, ażeby Francję powstrzymać od współdziałania z Anglią. Jako środka do tego celu sowieci używali sprawy spłaty zobowiązań finansowych dawnego caratu, w której jest zainteresowana większość obywateli francuskich. Przedstawiciele sowieccy wyrazili gotowość spłaty pewnej części tych zobowiązań w zamian za udzielenie nowych kredytów niezbędnych dla odbudowy gospodarczej Rosji. Był to manewr nader zrzeczny, gdyż wzbudził w masach rentierów francuskich nadzieję, iż w razie porozumienia z sowietami zdolają uratować przynajmniej część utopionych w Rosji kapitałów. Rząd francuski, przedewszystkiem zaś jego szef, p. Poincaré, rozumiał jednak, iż sowieci wcale nie myślą o dotrzymaniu swych zobowiązań, lecz jedynie chcą wyciągnąć z kieszeni francuskich nowe pieniądze potrzebne do wzmocnienia Rosji na wewnątrz a także do propagowania rewolucji na zewnątrz. Akcja przeciw komunizmowi francuskim oraz wizyta p. Doumergue'a w Londynie dowiodła, iż rząd francuski odrzuca oferty sowieckie i jest gotów w zasadzie przyłączyć się do organizowanego przez W. Brytanię frontu antybolszewickiego, lecz żąda w zamian zato korzyści politycznych na innym terenie.

Tereniem tym w pierwszym rzędzie jest teren stosunków francusko-niemieckich. Jeżeli W. Brytania chce pozyskać Francję, to nie może kontynuować nadal polityki popierania interesów niemieckich kosztem interesów Francji i jej sprzymierzeńców, Polski i Małej Ententy. Jest to sprawa niezmienne drażliwa, gdyż w grę wchodzi stosunek Anglii nie tylko do Niemiec, lecz także do Włoch, które uprawiają politykę coraz wyraźniej antyfrancuską, a które znajdowały dotąd daleko idące poparcie ze strony W. Brytanii. Obecny konflikt włosko-jugosłowiański, który wbrew fałszywym wiadomościom raz poraz psąc się w obiegi przez prasę nie stracił nic ze swej ostrości, stawia Anglię w pozycji nad wyraz delikatnej, gdyż Francja nie może dopuścić do zniaczenia Jugosławii przez organizowaną przez p. Mussoliniego koalicję włosko-węgiersko-rumuńsko-bałgarską.

Dlatego pomimo wszystkich toastów, wygłoszonych nad Tamizą i pomimo wszystkich komunikatów głoszących zupełną harmonię koncepcji politycznych obu rządów, trzeba zacząć czynów, by móc uznać nową „entente cordiale” francusko-angielską za fakt dokonany. Jeżeliby do niej istotnie doszło, byłoby to wydarzenie decydujące dla całego dalszego ukształtowania się sytuacji międzynarodowej w Europie.

Dr. Tadusz Walek-Czarnecki,
profesor Uniwersytetu warszawskiego.

DYWANY MENCZEL

KATOWICE, ULICA 8-GO MAJA 17.
Dywany, chodniki, kokosy,
linoleum, maty, franki i story
Najtańsze ceny Rzetelna obsługa
Ceny znane najtańsze 269

Jednacie
„Polsce Zachodniej”
Czytelników.

Ożywienie ruchu oświatowego i organizacyjnego w powiecie tarnogórskim.

ZJAZD OŚWIATOWY Z. O. K. Z W TARNOWSKICH GÓRACH.

W niedzielę, dnia 15. maja rb. odbył się w lokalu p. Zełera w Tarnowskich Górach doroczny walny zjazd powiatowy delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zjazd zaszczepił swą obecnością m. in. p. starosta Bocheński, p. lekarz powiatowy dr. Szpil, p. insp. szkolny Ranozsek, p. dyr. Kamieński, były minister, przedstawiciele Dyrekcji Z. O. K. Z. pp. Drozdowski i Sawicki, jak również wszyscy kierownicy szkół w powiecie.

Na zjazd stawili się 18 delegatów imieniem 14 kół powiatu. Przewodniczył zjazdowi b. minister p. inż. Kamieński. Imieniem zarządu prezes powiatu dr. Hager w obszernym sprawozdaniu przedstawił czynności zarządu za ubiegły rok, świadczące o doniosłej pracy zarządu, której wynikiem jest ożywienie działalności kół w powiecie, zaznaczając równocześnie, że utworzony sekretariat powiatowy Z. O. K. Z., który pracuje według dyrektyw Dyrekcji Okręgowej, odciążał w wielkiej mierze zarząd pod względem pracy organizacyjnej i politycznej. Poruszając w sprawozdaniu sprawę szkolnictwa w powiecie, podnosi wielkie zasługi w tej dziedzinie p. insp. szkół. Ranozsek, jak również nauczycielstwa, stwierdzając, że pod względem akcji za szkoła polska powiat nasz przedstawia się najlepiej.

Nastąpiło sprawozdanie sekretarza pow. p. Powali, z którego wynika, że ruch organizacyjny w powiecie od kilku miesięcy znacznie się wzmożył, co już można z tego wnioskować, że na przeszłym zjeździe zastąpionych było tylko 6 kół, gdy obecnie jest w powiecie 14 kół czynnych, czyli, że zdolano ożywić w wielkiej mierze działalność kół, które dłuższy czas były nieczynne, a oprócz tego założono 3 nowe kół.

Po sprawozdaniu skarbnika p. Trzęsłochy nastąpiło sprawozdanie przew. Komisji Oświatowej, p. insp. szkolnego Ranozsek, który w obszernym sprawozdaniu przedstawił zbrany stan szkolnictwa w powiecie, dającą nauki oświaty za współpracę. Podkreśla dodatni wpływ szkoły polskiej na polu wychowania dzieci i coraz to większe zaangażowanie do szkoły polskiej, która spełnia dzisiaj swe zadania w całej pełni.

W następującej po sprawozdaniu zarządu dyskusji, przedstawiciel Dyrekcji, p. Drozdowski w obszernym sprawozdaniu na temat ogólnej pracy i działalności ZOKZ, podkreślił ciekawe momenty, jakie Z. O. K. Z. przechodził, wskazując na to, że mimo wszelkich ataków, ZOKZ, zdolał jednakże swe słuszne postulaty i zasady przeprowadzić, jak również wskazał na to, że ZOKZ, zachował w całej pełni charakter organizacji bezpartyjnej, zyskującej coraz to większe zaufanie przez ciągłe wznoszące liczne kół nie tylko na Śląsku Górnym, lecz także w innych dzielnicach. Stwierdził dalej, że wybitne współdziałanie nauczycielstwa w powiecie w wszelkiej pracy organizacji i przedstawił zbrany program pracy Związku w przyszłości w dziedzinie społeczeństwa przemysłowego oraz w zakresie wychowania bywalców, poczem podziękował zarządowi powiatowemu jak również nauczycielstwu za owocną pracę.

Nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z odbytej rewizji kasy przez członka tejże komisji p. Hakube, na którego wniosek udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — p. dr. Hager, zast. prezesa — p. inż. Kobylński, sekretarz — p. Powala Jan, zast. sekretarza — p. Orwid, skarbnik — p. Łonczyński Franciszek. Do Komisji Rewizyjnej: p. Jana Hakube z Strzybnicy, p. Michała Dude z Miasteczka i p. Vorreitera Antoniego z Bobrownik. Do Komisji Oświatowej p. insp. szkolny Ranozsek. Do Komisji Gospodarczej p. inż. Kobylńskiego. Po

Odezwa do Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII.

Powstańcy i Wojacy!

W niedzielę, dnia 15 maja rb., daliśmy hasło rozłamu w Związku Powstańców i Wojaków.

Czemu to zrobiliśmy?

Powstańcy i Wojacy!

W związku naszym nie działa się dobrze. Partynictwo i terror rozpanoszyły się. Menerzy partyjni, okrywający się płaszczykami Obozu Wielkiej Polski doprowadzili do tego, że związek nasz zaczął zatracać charakter apolitycznego Związku P. W., a przybierał cechy organizacji politycznej, kierowanej przez zaciekłych przeciwników obecnego Rządu Rzeczypospolitej, przy wielkim zaniedbaniu przygotowania wojskowego członków Związku.

Ze stanem tym walczyliśmy długo i cierpliwie i staraliśmy się utrzymać nasz Związek na stanowisku państwowym, lecz niedzielny zjazd dowiódł, że większość przywódców Powstańców i Wojaków, podlega partyjnemu terrorowi, nie chce i nie może zejść z drogi, na którą poprowadziła Związek w dniu obchodu Konstytucji 3-go Maja Endecja, kładąco miast z wojskiem, poszedł w wspólnym pochodzie partyjnym wbrew nam starym powstańcom, tym z pod prawdziwych chorągwi powstańczych. Dalej, podczas niedzielnego zjazdu posunęło się do obrazy Marszałka Piłsudskiego, nie chcąc w hołdowniczym telegramie do Min. Spraw Wojskowych wymienić jego nazwiska. Co najgorsza zaś, wyłamano się z pod dyscypliny wojskowej, uchwalając rezolucję, odmawiającą wszelkiej współpracy z organizacją P. W., uznaną oficjalnie przez władze wojskowe.

Powstańcy i Wojacy!

Rzucając hasło rozłamu, nie zrobiliśmy tego z lekkim sercem, drogą bowiem jest nam tradycja powstańcza. Lecz właśnie dla tejże tradycji odważyliśmy się na ten decydujący krok.

Powstańcy i Wojacy!

Rozwiązane partynictwo polityczne stara się zaprzężyć naszych powstańców do rydwanu partyjnego, poniewierającą naszą tradycją powstańczą. Nie dla partii mamy w dziejach naszych bojęw Poznań — Ławice i Zdzichowe, nie dla partii Inowrocław, Żnin, Szubcin, Łabiszyn i wspaniała wygrana pod Kępną 15 lutego 1919 roku, nie dla znaków partyjnych bili nasi powstańcy Prusaka pod Chodzieżą, nie dla tychże znaków partyjnych znaczyliszy zachodnie rubieże Polski w bojach pod Romanowem, Zbąszczyem, Kargową i Krotoszem, nie sztandar partyjny prowadził powstań-

ców zwycięsko pod Lesnem i odbierał ostrzeszowską ziemię.

Milosc Ojczyzny była dla nas rozkazem, gdyśmy bili Niemca, bez względu na naszą przynależność polityczną i społeczną.

Dla tej wspólnej tradycji powstańczej, przez pamięć dla tych, którzy polegli na polu chwały, wazyliśmy długo w swoim sumieniu, co czynić. A jednak, gdy zobaczyliśmy, że powstańcza tradycja bojowa zaczyna się powiewać, że więcej znaczący pociąg partyjni, niż prawdziwa zasługa, powodził się: dosyć tego! Nie pozwolimy prowadzić się na podwórkę partyjną i utworzymy nowy Związek bez truchłych politycznych, złożony z prawdziwych powstańców i wojaków na pożytek kraju, a nie bojówek Obozu Wielkiej Polski.

Powstańcy i Wojacy!

W dniu 15 maja postanowiliśmy powołać do życia nowy Związek, który aż do przyszłego zebrania konstytucyjnego nazwiemy „Wielkopolskim Związkiem Powstańców i Wojaków”. Związek ten poświęcać się będzie jedynie celom przygotowania wojskowego przy ścisłej współpracy z wojskiem. Przysięgamy nam doniosły cel: budowa wielkiej armii przygotowania wojskowego w Zachodniej Polsce, złożonej z wszystkich Polaków dobrej woli, a nie zwolenników jednej partii, w łączności z Powstańcami Śląskimi i Pomorskimi, która stanie do dyspozycji władz wojskowych. — Na zachodnich rubieżach Polski w ten sposób naród w zbroi!

Powstańcy i Wojacy!

Wzywamy Was do przystąpienia do naszego Związku. Róbcie zebrania Waszych kół i nadsyłajcie przycięcie się do naszego Związku całym okręgiem lub towarzystwami, albo, ady to chwilowo niemożliwe, cośkolwiek grupami lub osobliście z podaniem adresów do Wielkopolskiego Związku Powstańców i Wojaków, Poznań, Kantaka 6, II piętro, prawo (osobliście codziennie od 11—12 przed południem i od 5—6 po południu).

Powstańcy i Wojacy!

Przec z partyjnictwem!
Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Niech żyje Armia nasza!

Niech żyje Wódz Armii, Marszałek Józef Piłsudski!

Za Komitet organizacyjny Wielkopolskiego Związku Powstańców i Wojaków:

(—) Mieczysław Paluch, major rez.

(—) Jerzy Kwicinski, major rez.

wyborze zarządu, nowoobranym prezes dr. Hager podziękował w imieniu zarządu za wybór, poczem nastąpiło sprawozdanie poszczególnych delegatów kół miejskowych, z którego wynikało, że prawie wszystkie kół ożywiły swą działalność na polu organizacyjnym, czego najlepszym dowodem jest silnie wzrastająca liczba członków, co wskazuje na rozwój organizacji i najlepsze widoki na przyszłość.

W następujących wolnych głosach p. kier. Okręgu Śląskiego Drozdowski, który swoje stanowisko w Dyrekcji opuszcza ze względu na powołanie go na inne miejsce, podnosi, żegnając się z zebraniem, że nie zapomni nigdy o potrzebach Śląska, zajmując stanowisko, na jakie go powołano. P. dr. Hager dziękuje imieniu zjazdu p. Drozdowskiemu, życząc najlepszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Podczas obrad zjazdu wpłynął od p. inż. Kobylńskiego wniosek o wysłanie telegramów p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Wojewodzie Grazińskiemu, przyjęty z entuzjazmem przez zebranych, następującej treści:

„Walny Zjazd Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich powiatu tarnogórskiego w dniu 15-go maja rb., stwierdziwszy znaczny postęp w rozwoju Związku Obrony Kresów Zachodnich przez znaczne powiększenie się liczby członków i ogólnie sprawnie działającą organizację Związku, Kłosa wspólnie z władzami rządowymi powiatu — zasyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu wyrazy hołdu i czci, jako zwierzchnikowi Państwa, prowadzącego Państwo nasze do rozkwitu i znaczenia.

Zjazd Powiatowy Z. O. K. Z. Telegramy te treści zostały natychmiast wysłane do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Wojewody Michała Grazińskiego.

Wspaniały zjazd zakończony został przez p. dr. Hagera o godz. 6-tej wieczorem słowami „Cześć Ojczyźnie!”

W końcu należy podnieść z wielkim uznaniem, że p. starosta Bocheński zaszczepił zjazd swą obecnością, za co pozwalamy sobie wyrazić jemu nasze najserdeczniejsze podziękowania, życząc dalszej owocnej pracy dla dobra powiatu i Ojczyzny.

Wiadomości bieżące.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Poniedziałek, 23 b. m. „Tosca”

(występ Elny Qistedt).

Wtorek, 24 b. m. „Nitouche”.

Sroda, 25 b. m. „Verbum nobile”.

„Palace”.

Czwartek, 26 b. m. po południu

„Rozwódka” — wieczorem „Carmen”

— występ Warmińskiej i Bedlewicza.

Sobota, 28 b. m. „Romantyczni” —

premiera.

Niedziela, 29 b. m. po południu

„Kopciuszka” — przedstawienie dla

młodzieży robotniczej. — Wieczorem

„Dama Pik” — premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

— premiera.

2 Katowickiego.

(K) **Rezultat wyborów do rady załogowej na kop. Laura.** Na kopalni Hrabina Laura odbyły się w tych dniach wybory do rady załogowej. Wynik wyborów jest następujący: Niemcy socjalistyczni 608 głosów (6 mandatów), polscy socjaliści 302 głosy (2 mandaty). Zjednoczenie Zawodowe Polskie 251 głosów (2 mandaty), chrześcijańskie związki zawodowe 98 głosów (1 zastępstwo). Na listę polskich urzędników oddano 32, na listę niemieckich urzędników 81 głosów.

(K) **Uregulacji Włsy w Oświęcimie** rozpoczął spyanie drogi i naprawę obiektów, zagrożonych przez Wisłę w czasie wesoła. (k)

2 Świątobliwickiego.

(S) **Znalezienie trupa.** Dnia 20. bm. rano znaleziono w mieszkaniu Broja Karola, lat 65, leżającego w kałuży krwi z ranami na lewej skroni i nad lewym bokiem. Trupa zostawiono do przybycia.

(S) **Życzenia.** P. Przewdzikowi z Łagiewnik z okazji odznaczenia go orderem „Gwiazdy Górnośląskiej”, zaszła serdeczne życzenia jako prezesowi Okręgu hodowców gołębi pocztowych przy Zw. Powst. Śl. Sekcja gołębi pocztowych przy Zw. Powst. Śl. Grupa Czarny Las.

(S) **Rezultaty nauki w szkole mniejszości.** Ostatnio w Chropczowie zdarzył się wypadek. Świadczy o „wartości” szkoły mniejszościowej. Do miejsc. Urzędu Okręgowego zgłosiła się pewna dziewczyna, lat 13, z prośbą o wystawienie jej karty cyrkulacyjnej. Urzędnik, załatwiający sprawę, podał jej wniosek i kartę do podpisu. Dziewczyna odpowiedziała, że podpisać się nie umie, bo chudzi do „Minderheiti”. Podpisała się dopiero według podanego wzoru, pokonywując przytem wielkie trudności. Oto są owoce pracy w szkołach mniejszości!

(S) **Zamknięcie ulicy.** Dyrekcja Policji w Królewskiej Hucie nadesłała następujące ogłoszenie: Z powodu naprawy ul. Bytomskiej na przestrzeni od mostu do ul. Kościelnej zamknięta jest ta część dla wszelkiego ruchu kołowego, aż do ukończenia prac brukarskich. Ruch kołowy, z wyjątkiem przejazdu do dworca towarowego, może w tym czasie odbywać się od strony Katowic przez ul. Wołoszki Sienkiewicza i Florjańska, a od strony Bytomia przez ul. 3 Maja, Florjańska i Sienkiewicza.

(S) **Tani łód.** Każdy obywatel, zamieszkały w Król. Hucie ma możliwość nabycia łodu po przysięgłej cenie, o ile zwróci uwagę na wóz Rzeźni Miejskiej, przejeżdżający codziennie z łodem po głównych ulicach miasta.

2 Pszczyńskiego.

(P) **„Reduta Wileńska” w Pszczynie.** Staremi miejsc, koła Z. O. K. Z. znany ze swej artystycznej - propagandowej działalności wileński teatr „Reduta”, odegra dnia 1 czerwca br. w Pszczynie komedję Fredry „Ślubny Panieński”. Przedstawienie przeznaczone jest dla członków polskiej towarzystwa i młodzieży szkolnej. Blizsze szczegóły podadza adfisz. Społeczeństwo polskie będzie miało sposobność poznać jeden z najlepszych zespołów teatralnych pod artystycznym kierownictwem znakomitego artysty doby społecznej, p. Juliusza Osterwy. (k)

(P) **Z działalności Komitetu Niesienia Pomocy Dzieciom w Pszczynie.** Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom w Pszczynie prowadzi kuchnię szkolną, wydając dziennie 90 obiadów. Zapiekował się dziećmi, przystępującymi do I. Komunii św. i uzyskał dla nich na ubranka subwencję z Magistratu i Wydziału Powiatu, oraz zakupił 70 par bucików. W dniu I. Komunii św. odbyło się w sali dworca pszczyńskiego uroczyste przyjęcie na 110 dzieci, dla których złożono dary. Po przyjęciu odbyła się wspólna fotografia. (k)

(P) **Kasa chorych w Mikołowie** liczyła z końcem roku 1926 1460 członków. Dochód w roku 1926 wyniósł 81,833 złotych 26 groszy, rozchód 77,451 złotych 9 groszy. Majątek kasy obliczony na 20,886 złotych. Na pomoc dla chorych i dla rodzin wydano 65,994 złotych, tytułem zapomóg pośmiertnych wypłacono 1050 złotych, koszta administracji wyniosły 8,539 złotych 61 gr. (k)

Orzeczenie komisji arbitrażowej.

W SPRAWIE ZATARGU ZA ROBKOWEGO W HUTNICTWIE.

Katowice. Komisja pojednawczo-arbitrażowa uchwaliła na sobotnim posiedzeniu podwyższyć zarobki robotników hut żelaznych nie pracujących na akord, przeciętnie o 75 gr. na dłuówkę od zarobków z dnia 1 grudnia 1926 r. Decyzja komisji arbitrażowej obowiązuje do dnia 1 września br. i może być wypowiedziana tak ze strony pracodawców, jak i ze strony związków

zawodowych na 14 dni, w przeciwnym razie będzie automatycznie przedłużona na dalsze 4 tygodnie.

Zadania odnośnie do hut metalowych i cynkowych zostały odrzucone ze strony Związku przemysłowców i dalsze rokowania w tej sprawie będą podjęte w ciągu 14 dni.

Groźba strejku tramwajarzy.

W piątek, 20 bm. odbyło się zebranie załogowe pracowników tramwajowych, zwołane z ramienia Rady Zakładowej w lokalu p. Michalika w Wielkich Hajdukach. Po wysłuchaniu referatów o przebiegu stanu, poczynionych w dziedzinie osiągnięcia podwyżki płac dla pracowników i urzędników Śląsko - Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego i o scharakteryzowaniu stanowiska dyrektora wymienionego Towarzystwa, zebrani uchwaliли rezolucję, w której silnie akcentowali żądania o podwyżkę płac wobec powstającej drożyzny. Dotychczasowe bowiem warunki nie pozwalają im

na to, aby mogli dostatecznie wyżywić swoje rodziny. Żądania swoje motywowali i uzasadniali tem, że Dyrekcja Towarzystwa jest w stanie, podwyższyć zarobki pracowników, bo konfektura przedsiębiorstw nie obniżyła się — przeciwnie — przynosi zyski z tytułu ostatniej podwyżki cen biletów jazdy o 25 procent.

Na wypadek odmownego stanowiska Dyrektora Towarzystwa — zebrani zagrozili wybuchem strejku. Spodziewać się należy, że Komisja Arbitrażowa, która ma rozstrzygnąć zatarg, przyczyni się do pomyślnego załatwienia sporu.

Obchody święta 3-go maja na Śląsku.

SIEMIENOWICE.

Święto 3 Maja obchodzono w bieżącym roku niezwykle uroczysto. Dn. 2 maja, o godzinie 7 m. 30 odbyła się zbiórka, celem wzięcia udziału w capstrzyku. O godz. 8 wynuszył pochód przy blasku około 300 pochodni i dźwiękach orkiestry, przeciągając ulicami Siemienowic. Domy odświętnie przystrojone, tysiące świeczek oświetliła w oknach nalepki T. C. L. W oknie wystawowym firmy „Prince of Wales” wystawiony efektowny żywy obraz, przedstawiający symboliczne znaczenie Konstytucji 3 Maja. Na pl. Wolności do zgromadzonych tłumów przemówił ks. wikaryj Wallach. Następnie pochód rozwiązał się, a Zw. Pow. Śl. w karnych szeregach udał się do Katowic na uroczystość rocznicy wybuchu III powstania. Dn. 3 Maja odbyły się uroczyste nabożeństwa.

po południu zabawa ludowa w Pszczelisku, a wieczorem uroczysta akademja.

MOKRE.

Mokre nie pozostało w tym roku mnemi miejscowościami przy urządzaniu Święta narodowego 3 Maja. Staraniem Z. O. K. Z. i miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. oraz innych organizacji odbyła się w dniu Święta Narodowego Msza św. i pochód, w którym brały udział dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielstwa. Po południu odbył się tłumny pochód ku pomnikowi powstańców. Okolniczość przemówienia wygłosił prezes Z. O. K. Z. p. Fr. Górniczek i prezes Zw. Powst. Śl. Obchód zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

(P) **Nowy most na Wisłę w Goczałkowicach** jest na ukończeniu. Otwarcie nastąpi w połowie czerwca br. (k)

(P) **Pożary.** Onegdaj wybuchł pożar w murowanym, papa krytym, domu mieszkalnym Jaseńskiego Klemensa w Jamnicy około 100 metrów. Pożar zniszczył cały dom wraz z przylegającym chlewniem i stodołą. Również uległy zupełnemu zniszczeniu znajdujące się na strychu zapasy paszy, 20 desek do budowy, bieliznę i znajdujące się w stodołę dwie maszyny rolnicze. Szkoda wyniosła około 10 000 złotych. Jak dochodzenie wykazuje, ogień powstał z powodu wadliwej konstrukcji komina.

Tak samo dnia 17 bm. o godz. 20 wybuchł pożar w budynku drewnianym, słoma krytym, Łoski Baltazara w Zawierciu około Łedziny. Ogień zniszczył cały budynek wraz z miehlami, oraz stajnia, przylegająca do budynku, w którym znajdowała się jedna kosa. Szkoda wynosi 12 000 złotych. Przyczyny pożaru nie zdolano narazie ustalić.

W obydwa wypadkach dochodzenia w toku.

2 Rybnickiego.

(R) **Zamknięcie drogi.** Z powodu naprawy mostów, zniszczonych przez powódź w gminie Sumina, na drodze, prowadzącej od szosy do dworca kolejowego, wstrzymano ruch kołowy, aż do odwołania. Wstrzymano również ruch na drodze kościelnej z Suminy do Zwonowic. (a)

2 Subiełickiego.

(L) **Przyłączenie do gminy.** Kolonia Lubockie, należąca do Kochanowic i do Kocielna, została na wniosek mieszkańców przydzielona uchwałą wydziału powiatowego w Lublińcu całkowicie do gminy Kochanowice.

(L) **Echo notatki.** W związku z nieszczelną notatką w nr. 110 naszego pisma, a dnia

Zachwili

Grymasy Robotnika.

Pod wpływem kłamliwych alarmów brzo niemieckiej wezbrało rozgoryczenie również serce „Robotnika” warszawskiego, głównego organu P. P. S. Opierając się na relacjach prasy niemieckiej, „Robotnik” obiecuje „powrócić do sprawy”, na razie zaś podkreśla, że „polityka wojewody Grażyńskiego nie zmierza wcale, jak się zdaje, do załatwienia stosunków narodowościowych na Górn. Śląsku”. Trudno polemizować z kimś na temat, o którym strona przeciwna niema zielonego pojęcia. Można jednak wymagać od „Robotnika” warszawskiego, by w sprawach śląskich orientował się choćby na podstawie swego bratniego organu z Katowic. Organ ten, acz do jasnej linii programowej mu daleko, niemniej często demaskuje robotę Niemców, a nawet socjalistów niemieckich i ich pracy. Natomiast dla „Robotnika” warszawskiego są miarodajne właśnie głosy socjalistycznej prasy niemieckiej, z którą katowicka „Gazeta Robotnicza”, gdy jest szczerza, znajduje się w wojnie. Jeśli „Robotnikowi” nie podoba się wojewoda Grażyński, to martwić się tem nie potrzebujemy, możnaby jednak wymagać większej uczciwości i jasności w metodzie ataku. Nie godzi się bowiem atakować polityki narodowościowej na Śląsku na podstawie jednostronnego źródła i to właśnie zainteresowanego w maceniu stosunków i nie godzi się też w tak ważnej sprawie operować zarzętami na podstawie: „jak się zdaje”.

Stawka, o której wygraną chodził propagandzie niemieckiej w ponownej akcji zdyskredytowania Wojewody Grażyńskiego jest zbyt groźna dla interesów polskich i dla interesów robotnika polskiego na Śląsku, by wolno było „Robotnikowi” choćby mimowolnie i choćby przez naiwność tylko popierać trykły wojującego obozu hakatystów i germanizatorów.

Taka taktyka „Robotnika” może podołać się tylko Niemcom, no i p. Korfanteemu i jego „Polonii”, natomiast jak najbardziej surowy osąd znajduje w całej zdrowo myślącej demokratycznej masie polskiej na Śląsku. Gdyby „Robotnik” się potrudził, toby się dowiedział, że jego grymasy i wyleczki nie znajdują również żadnego sympatycznego oddźwięku w szeregach socjalistów polskich na Śląsku. Poczóż więc te naiwne przytyki „Robotnika”? Rzetelnie odpowiedź na to zapewne nie znajdziemy.

Jak kłamie „Oberschlesischer Kurier”. Od ks. wikariusza R. Brody w Rybniku otrzymujemy następujące oświadczenie:

„Oberschles. Kurier” z dnia 10 maja rb. nr. 114, przynosi następującą notatkę:

„Zur Entflammung der Leidenschaft ten trug auch ihren Teil die politische Predigt bei, die kaplan Broda anlässlich der Frühpredigt hielt und die eine in der Kirche sonst wohl sehr selten gehörte Agitation für die polnische Liste darstellte”.

Oświadczam, że powyższe oskarżenie „Oberschles. Kuriera” jest bezczelnym kłamstwem jak i w innych wypadkach. Oskarżenie jest zupełnie bezpodstawne, bo w niedzielę, dnia 15 maja rb. nie miałem ani niemieckiego ani polskiego kazania.

Ks. R. Broda
wikariusz**2 Cieszyńskiego.**

(C) **Nieszczśliwy wypadek z braku opieki.** Dnia 17 br. o godz. 16 utopił się w studni w Zamarzyskich, niejakł Władysław Pniok, 3-letni dzieciak, w czasie nieobecności rodziców.

(C) **Pożar.** Onegdaj o godz. 21 wybuchł groźny pożar w stodołę Andrzeja Badury w Pierscu, niszcząc doszczętnie stodołę. Szkoda, pozostała z tego pożaru wynosi 2500 złotych. Dochodzenia za przyczyną powstania ognia w toku.

Obuwie dobrze i tanio kupisz

w Domie Obuwia 268

Pawła Pietrowskiego

W. Piekary, ul. Kalwaryjska

Ruch sportowy.

OSRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA ŚLĄSKU

pod kierownictwem kpt. Uhaça. kontynuuje w dalszym ciągu treningi lekkoatletyczne zapoczątkowane przez trenera olimpijskiego Norfinę, na boisku Politechnicznego klubu sportowego w godzinach od 17 do 20 w każde poniedziałki, środy i soboty.

BOKSERZY ŚLĄSCY NIE BIORĄ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH EUROPY.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski stojąc z względów taktycznych w opozycji wobec Polskiego Związku Bokserskiego, niesfinansował wzięcia na mistrzostwa Europy wyznaczonych bokserów Węgierskiego mistrza Polski wagi lekkiej i mistrza Górnośląskiego wagi koguciej. Prasa sportowa napiętnuje stanowisko Ś. O. Z. B. jako szkodliwe dla sportu Polskiego.

WENDE MISTRZ POLSKI W WADZE LEKKIEJ

wyjechał na stałe do Lwowa, gdzie przejął po-
zadaje jako trener sekcji bokserskiej „Czarnych”.

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC

w budżecie na rok 1927/28 wyznaczył sumę 50.000 zł. na popieranie sportu, co niewątpliwie katowicki świat sportowy przyjmie z wielkim uznaniem.

POGOŃ KATOWICKA

przystąpiła w tych dniach do budowy krytej trybuny oraz bieżni długości 440 mtr.

HOCKEY.

Celem utworzenia towarzystwa dla uprawiania gry w hockeja na trawie, który to sport w innych dzielnicach już dawno wykazuje swą żywotność, a na terenie pomorskim i poznańskim w szczególności, uprasza się osoby gotowe do uprawiania tej gry oraz pracowanie dla tego sportu o podanie swych adresów w bieżni piśmiennic lub telefonicznie pod adresem sekretarza Polskiego Związku Hockeja na trawie Tadeusza Paczkowskiego przy ul. Warszawskiej 27, Telefon 22-68. Zebranie informacyjne zwołuje się w terminie późniejszym.

Towarzystwom — chcących uprawiać hockeja udziela się również wszelkich informacji tamże.

KOSTRZEWSKI JEDZIE DO BUDAPESZTU.

Stefan Kostrzewski (AZS) otrzymał zaproszenie do Budapesztu na wzięcie udziału w wielkich zawodach międzynarodowych organizowanych w dniach 28 i 29 bm.

Podczas tych zawodów rozegrany zostanie międzynarodowy bieg na dystansie 400 mtr. przez płotki z udziałem: Petersena (Szwecja), Proselacha i Peltnera (Niemcy) oraz lorda Burleigha (Anglia).

W dn. 26 bm. Kostrzewski weźmie udział w zawodach organizowanych przez tamtejsze koła akademickie.

ŻEŃSKIE OBOZY LETNIE P. W.

W roku bieżącym Komitet Społeczny Przy-
spoboleniu Kobiet do Obrony Kraju organizuje 3 letnie obozy żeńskie przysposobienia wojskowego (golem na 700 miejsc) dla:

1) nauczycielek, akademiczek, biuralistek i in., które odpowiadają warunkom wieku i cenzusu naukowego; 2) młodzieży szkolnej szkół średnich; 3) młodzieży szkolnej szkół powszechnych i pozaszkolnej.

Wszystkie obozy trwać będą od dn. 1 VII. do dn. 20. VIII. br. w tem kurs obowiązuje od 15 VIII, wycieczki meobowiązuje od 16 VIII. do 20 VIII.

Dla kandydatek urzędniczek, które nie będą mogły uzyskać dłuższego urlopu nad 4 tygodnie, będzie przeprowadzony skrócony kurs i st. og. t. em. że zobowiązuje się one dopełnić go w okresie zimowym.

Warunki przyjęcia na obozy i są następujące:
1) Wiek 18-30 lat; 2) Cenzus naukowy — 6 klas szkoły średniej lub wykształcenie równorzędne; 3) Świadectwo lekarskie, stwierdzające zupełną zdolność do ćwiczeń fizycznych i życia obozowego, układu krążeniowego, oddechowego, wydalniczego (białko), brak prze-
rątków i spraw zapalnych, wydane przez lekarza szkolnego, wojskowego, powiatowego lub miejskiego, (karta zdrowia, która otrzymuje się wraz z deklaracją); 4) Złożenie pisemnej deklaracji według ustanowionego wzoru o przyjęciu na siebie wyemulowanych tam zobowiązań (podania na obozy bez tej deklaracji rozpatrywane nie będą); 5) Dla kandydatek na kurs st. og. i świadectwo z ukończenia st. i. og.

Warunki przyjęcia na obozy 2 i 3: 1) Wiek od lat 16. 2) Pozwolenie rodziców na piśmie-
3) i 4) jak wyżej. — Termin zgłoszeń na obozy do dnia 10 VI. Przyjazd na obozy dn. 1 lipca 1927 r.

Zgłoszenia na obozy przyjmuje między in-
nymi teren na D. O. K. V. — instruktorów Okręgową Komitetu p. Pawłowiczówna, Kraków.

Pozatem zgłaszać się można bezpośrednio do Zarządu Głównego Komitetu — Warszawa. — Krakowskie Przedmieście 99, piśmiennic lub osobiście w godzinach 11-15 oprócz sobót i świąt.

Wszelkie wpłaty skutecznie należy na
konto Komitetu w P. K. O. L. 12071 lub osobiście na ręce upoważnionych do przyjmowa-
nia deklaracji osób.

Kandydatki przyjęte na obozy otrzymują spo-
cialne zawiadomienia o tem, gdzie mają się stawić z wymienieniem dokładnego adresu, Zawiadomienia te będą im służyły jednocześnie do otrzymania bezpłatnego biletu przejazdowe-
go wskazanych tam władz wojskowych.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY SPORTOWE Y. M. C. A.

W roku bieżącym, w dniach od 10 do 17
lipca odbędą się w Kopenhadze pierwsze Międ-
zynarodowe Zawody Sportowe, odganiowane przez instytucję Y. M. C. A. Do wzięcia w nich udziału zaproszona została również polska Y. M. C. A., pomimo że nie należy do wszech-
światowego związku Y. M. C. A., pod protek-
torem którego zawody powyższe pozostają. W dn. 13 maja ustalono w Warszawie ostatecz-
nie skład Komitetu, który pod przewodnic-
twem prof. Wittiga zajmie się ustaleniem skła-
du drużyny polskiej, przygotowaniem jej i wysłaniem.

W drugiej połowie czerwca odbędą się za-
wody eliminacyjne dla dobrania odpowiednich sił zawodniczych. Zawody w Kopenhadze będą typu skróconej Olimpiady i obejmować będą: lekką atletykę, gry drużynowe i pływanie.

NOWE NIEMIECKIE REKORDY W RZUCIE DYSKIEM.

Na zawodach w Giessen Hofmeister popra-
wił niemiecki rekord w rzucie dyskiem, osią-
gając 47.04 mtr. Schröder w rzucie kula wyka-
zał 140.3 mtr., Wehmann przebiegł 100 mtr. w
czasie 10.8 sek. Na tymże meglu wreszcie
Söllinger ustanowił nowy rekord niemiecki w
pchnięciu kula, wykazując 146.6 mtr. Petri na
1 mili niemieckiej (7500 mtr.) wykazał w biegu
czas 23:42.8.

Wiadomości radiowe.

SZYBKOŚĆ FAŁ RADIOWYCH.

Według obliczeń inżynierów-radiotechników,
sygnał przesyłany drogą radiową przebiega od-
ległość z Polski do Nowej Zelandii w przecia-
gu 1/15 części sekundy. Ta nielichwa wprost
szybkość dla zysków ludzkich w przesyłaniu
sygnałów i wiadomości drogą radiową, przy
odpowiednim rozwoju i postępie w dziedzinie
radia, zanulnie zupełnie znacznie obniżonych
odległości w przestrzeni.

ROLNICY KORZYSTAJĄ Z RADIA.

Amerykańskie towarzystwo broadcastingowe
stwierdziły, że obecnie w Stanach Zjednoczo-
nych trudno znaleźć farmera, któryby nie po-
siadał aparatu radiowego. To też stacje nadaw-
cze, uwzględniając potrzeby rolnictwa, poświęca
wielki czas swych audycji na nadawanie
komunikatu rolniczego, który informuje farmer-
ów o cenach plodów rolniczych, oraz podaje
przewodniczący instytutu meteorologicznego, 24
amerykańskich szkół gospodarczych posiada
własne stacje nadawcze, których audycje po-
święcone są w całości odczytom wykładowym,
oraz wiadomościom przeznaczonym wyłącznie
dla rolników.

RADJO W NIEMIECKICH WIEZIENIACH.

Wszystkie większe niemieckie zakłady kar-
ne wyposażone zostały w radioodbiorniki z
głośnikami. W pewnych godzinach zbiera się
więźniowie w wielomiejscowej wykładowej sali i
słuchają odczytów oraz produkcji muzycznych
w obecności specjalnych dozorców-wychowaw-
ców, z którymi po ukończeniu audycji omawia-
ją i dysputują dany odczyt. Wpływ tego
rodzaju nauki na umysł więźniów okazał się
bardzo zbawienym, jakkolwiek władze więzień-
ne nie chcą zgodzić się na zaistnienie radio-
wych aparatów odbiorczych w poszczegól-
nych celach.

REPRESJE NA „REAKCJONISTÓW” W ANGLII.

Angielska policja obłożyła w roku zeszłym
500 radiofonistów w Londynie karami za
ręka

MISTRZ AMERYKI W EUROPIE.

„Bethlehem Steel”, mistrz Ameryki, wyje-
dza 15 czerwca na europejskie tournée.

HAKOACH W AMERYCE.

Jak „Montag” donosi, zostali angażowani
przez amerykańskie kluby Fabian, Fischer i
Kovácsi z Hakoachu.

GRACZE OPUSZCZAJĄ SIMMERING.

Wszyscy pierwszorzędni gracze „Simmerin-
ga” wypowiedzieli z dnem 15 bm., ponieważ
już od kilku miesięcy nie otrzymują gaży. Zar-
ząd klubu spodziewa się, że zdoła dochodami
z tureckiego tournée, wypłacić zaległości i ura-
tować klub od grożącego upadku.

SLAVIA (PRAGA) W TURCJI.

Slavia rozpoczyna swe wielkie tournée 26
bm. grą przeciw Hungarii w Budapeszcie. W
dalszym ciągu tournée rozegra Slavia następu-
jące mecze 29 bm. przeciw Kimisi w Temes-
war, 3 czerwca przeciw Galata-Serail w Kon-
stantynopolu, 5 czerwca Fener-Bagse i 10
czerwca przeciw tureckiej drużynie reprezen-
tacyjnej. — W drodze powrotnej rozegra Spar-
ta mecze w Bukareszcie i Białogrodzie.

MISTRZOSTWO DANII.

Bold-Clubben 1893 zdobył mistrzostwo Da-
nii przed Bold-Clubben 1903.

BILANS W NIEMCZECH.

W Niemczech rozegrano w sezonie 1926/27.
32.000 meczów.

260.000 FRANKÓW DOCHODU Z JEDNEGO MECZU.

Mecz reprezentacyjny drużyn „Franka-
Wlochy”, który rozegrał się w Paryżu, przy-
niósł 260.000 Franków czystego dochodu.

BOKSEROM NASZYM NIE POWIÓDŁO SIĘ W BERLINIE.

Berlin. W dniu 16 bm. rozpoczęły bok-
serskie amatorskie mistrzostwa Europy. W
pierwszych dwóch dniach (16 i 17 bm.) odbyły
się rozgrywki wstępne, przyczem trzej polscy
reprezentanci zostali wyeliminowani, a miano-
wicie: w wadze lekkiej: Majchrzycki przegrał
na punkty z Duńczykiem Sande, w wadze pół-
średniej Arski został pokonany przez Szweda
Johannsona na punkty, zaś w wadze średniej
Gerlich został pokonany przez Szweda Falka
na punkty. Finały odbędą się 22 bm.

Program radiowy

na poniedziałek, dnia 23 maja 1927 r.

Programy polskie. Warszawa godz. 12.00
— 17.30 — Komunikaty i Odczyty. 18.00 — Ma-
tyka taneczna. 18.40—19.45 — Odczyty i Ko-
munikaty. 20.30 — Wieczór kameralny pośw.
Różyckiemu. Kraków 18.00 — Transm. z War-
szawy. 18.40—20.30 — Odczyty i komunikaty.
20.30 — Transm. z Warszawy. Poznań 17.15
— Koncert i 20.15 — Koncert.

Koncerty zagraniczne. Wrocław 16.30 —
Praga 12.45. 17.00 i 21.00. Rzym 21.00. — Wag-
ner, Debussy i Bizet. Langenberg 13.05 i 21.00
— Kornelius. Mendelssohn, Puccini i Rossini.
Wiedeń 16.15 i 21.05 — Mozart.

Rozmaitości.

DOMY NA... OLÓWKI.

Jakoś olówka zależy w dużej mie-
rze od gatunku drzewa, stanowiącego
oprawę paleczki grafitowej. Najlepszy
jest z cedru czerwonego, rosnącego w
Ameryce, rabunkowa jednak gospodar-
ka leśna sprawiła, że ceny na to drze-
wo, które stało się niesłychanie rzadkie
wzrosły w sposób fantastyczny — dziś
tylko luksusowe olówki mogą mieć tak
kosztowną oprawę. Ponieważ zaś za-
stępującego materiału nie udało się ani
odkryć, ani wynaleźć, przeto fabrykan-
ci poczęli na gwałt szukać starych ce-
drow, już przerobionych w innych ce-
lach. Traf sprawdził ich do Tennessee,
gdzie duża ilość domów posiada wszyst-
kie belki i wiazania z tego, tak cennego
dziś cedru czerwonego, a który w ze-
szłym wieku nie był jeszcze rzadkością.
Przemysłowcy zakupili hurtem wszyst-
kie te budowle, które przekształcać się
w olówki, i zobowiązali się wnieść na
ich miejsce nowe, z całym komfortem
urządzone. Podobno obie strony doko-
nały korzystnej transakcji.

KSIĄŻE SKAZANY NA 5 LAT WIE- ZIENIA.

Sąd amerykański skazał niedawno
temu pewnego księcia hinduskiego na
5 lat więzienia za oszustwo i niezapła-
cenie za mieszkanie i życie w hotelu
Griswold. Książę Wilbora Barya-kala-
mivon tłumaczył się w sadzie, iż studio-
wał medycynę na uniwersytecie Wes-
tern Reserve i okoliczności zmusiły go
do popelnienia oszustwa na sumę 195,27
dolarów. Powiedział on dalej, iż jego
ojciec umarł niedawno pozostawiając
mu w spadku 45.000 dol. lecz podług
tradycji hinduskiej, rodzinie jego nie
wolno komunikować się z nim przez
dłuższy miesiąc po śmierci oca.

PULK ŻUAWÓW, KTÓRY „ZAROBIL 10 TYS. DOLARÓW.”

Stojący załoga w Tunisie czwarty
pulk żuawów „zarobił” niespodziewanie
10.000 fr. za znalezienie rekonis pisa-
rza francuskiego, Henri de Montferlant.

Podczas podróży autem Montferlant
zauważył cenne notatki, owoc trzymiesięcz-
nej pracy przygotowawczej do nowego
dzieła. Wiedząc autorowi bardzo za-
leżało na odyskaniu rekonis, bo ogło-
sił w dziennikach, że zapłaci znalazcy
10.000 fr.

Kilku żołnierzy czwartego pułku żu-
awów znalazło istotnie pewną listkę
kartek rekonis, daleko jednak było do
całości. Ale gdy w pułku dowiedziano
się o wysokiej nagrodzie za rekonis,
wszyscy żołnierze wzięli się do poszu-
kiwania tak gorliwie, że choć wiatr da-
leko różnił kartki na wszystkie stro-
ny, to jednak zdołali odnaleźć wszyst-
kie kartki rekonis.

Jestem — rzekł, śmiejąc się, Mont-
ferlant, odzyskawszy rekonis — jedyn-
nym chyba autorem, który nie tylko nie
nie dostał, ale nawet tyle dopłacił za
rekonis, jeszcze nie ogłoszony drukiem!

PODPALACZ Z POWODU TESCOJEW.

(f) W Johnsdorfa (Czechy) niejaki Franc.
Richter rozgorzeczony długotrwałą cho-
robą i niechęcią oraz szczykaniami, jakie
musiał znosić ze strony tesczów, ostatnią
zapalką, jaką posiadał, podpalił sieni-
k i opuszczył dom. Płomień szybko ogarnął cha-
tek, Sasiedzi z trudem uratowali rodzinę
Richtera, tj. tesczową, jej męża, żonę Rich-
tera i dzieci. Podpalacz został obecnie ska-
zany na 7 lat więzienia.

Projekt rozciągnięcia osławy

o podatku od kapitałów i rent na obszar Województwa Śląskiego.

W niedługim czasie rozciągnięto na obszar Województwa Śląskiego ustawę o podatku od kapitałów i rent.

Wobec tego winniśmy już teraz choć w ogólnych zarysach z nią się zapoznać, gdyż po wejściu w życie obowiązująca będzie wszystkich.

Ustawa ta obejmować będzie duże grupy przedmiotów opodatkowanych, a to: w pierwszej grupie podstawą będzie majątek, w drugiej przyróbki kapitału.

W pierwszej grupie przedmiotem podatkowym będą tak zwane sumy hipoteczne ponad pewną sumę w ustawie określoną a zabezpieczoną na nieruchomościach.

Zatem w pierwszej grupie podatkowi od kapitałów i rent podlegać będą wszelkie kapitały zabezpieczone bezpośrednio na nieruchomościach w charakterze rzeczywistych długów.

Podatek wynosić będzie 10 procent od zabieganej kwoty względnie od wartości skapitalizowanej.

Pobierany będzie raz do roku od właścicieli obciążonych długiem majątku nieruchomościowego względnie w dwóch ratach półrocznych. Właściciel ten będzie mógł jednak potrącić sumy zapłaconego podatku, bez odsetek za zwłokę od wypłacanych należności wierzytelności.

Podstawą obowiązku podatkowego będzie stan hipoteczny w dniu 1-go stycznia danego roku podatkowego i jego wpis hipoteczny.

Wolne będą od tego podatku wierzytelności, należne:

1) Skarbowi Państwa, państwowym instytucjom kredytowym oraz związkom samorządowym, jak gminom, wyznaniowym, izmom adwokackim, notaryalnym, bandlowym etc. a więc, takim które są oparte na prawie prawnym;

2) renty warunkowe, zależne od warunków i jeszcze niewypłacone;

3) renty, stanowiące wypagrodzenie za usługi z tytułu służbowego, pobory emerytalne i zaopatrzenia.

Właściciele nieruchomości, obciążeni kapitałami lub rentami i inni świadczeniemi pieniężnymi, podlegający podatkowi, obowiązani będą składać w terminach przez władze skarbowe wskazanych zeznania, zawierające:

1) określenie nieruchomości, obciążonej długiem, przy zapożyczeniu miejsca zamieszkania jej właściciela;

2) oznaczenie kapitałów i rent, które obciążają nieruchomości;

3) czas i termin trwania zabezpieczenia.

O kwocie wymierzonego podatku władze skarbowe I. instancji zawiadamiają będą właściciela obciążonego długiem nieruchomości za pomocą nakużu płatniczego, w którym będą wyszczególnione terminy płatności oraz wskazanie przysługujących płatnikowi środków prawnych.

Przeciw wymiarowi podatku przysługujące będą mu prawo wniesienia odwołania do władzy skarbowej II. instancji w terminie 4 tygodni.

Przedmiotem podatkowym drugiej grupy będą specjalne rachunki bieżące (on' call), zabezpieczone papierami wartościowymi w instytucjach państwowych, publicznych lub prywatnych oraz domach bankowych.

Podatek od specjalnych rachunków bieżących (on' callowych) wynosić będzie 1,54 procent roczna w stosunku do czasu i sumy wierzytelności.

Za rachunki „on'callowe” nie będzie uważać się rachunków debetowych, otworzonych w bilanso lub na podstawie solowicki lub za poręką osób trzecich, bądź skryptową, bądź też wekslową.

Podatek ten opłacać będą wierzyciele, a więc banki w ciągu miesiąca po upływie każdego półroczu z możliwością przesunięcia go na dłużnika.

Wolne od podatku będą wszelkie przychody z papierów wartościowych, uwalnionych specjalnymi ustawami w Państwowych Kasach Oszczędności i instytucjach drobnego kredytu; przychody z akcyj i udziałów instytucji, opłacających państwowy podatek przemysłowy od towarzystw sprawozdawczych.

Ponadto od przychodów z wszelkich papierów wartościowych, z wkładów pieniężnych na rachunek bieżący, z wkładów oszczędności w bankach, przedsiębiorstwach kredytowych i w innych zakładach pieniężnych wszelkiego rodzaju itp. oraz z przychodów, pobieranych w gotówce lub w naturze, tak zwanych procentów brutto, umówionych w kontraktach wydobycia ciał kopalnych z cudzego gruntu, w górnictwie i w kopalnictwie, pobierany będzie podatek w wysokości 10 procent, a w wysokości 20 procent od pobieranych w gotówce lub w naturze świadczeń, umówionych kontraktem wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego (naftowych procentów brutto).

W przepisach ogólnych ustawy zawiera posta-

nowienie, że do nakładania grzywny pieniężnych za niezłożenie w wyznaczonym terminie zeznania względnie zażądanych wyjaśnień oraz złożenia nieprawdziwych danych.

Wykonanie orzeczeń o grzywnie lub karze pieniężnej także mogły być odroczone aż do rozstrzygnięcia wniesionego odwołania.

Minister skarbu będzie władny częściowo lub nawet całkowicie ułomnić od opłaty podatku, w wypadku zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie z powodów słuszności.

Podatek od kapitałów i rent, pobierany (według grupy drugiej i ostatniej) zasadniczo w drodze

potrącenia, względnie uiszczany w całości bez wymiaru przez władzę skarbową, nie będzie podlegał dodatkowi samorządowym.

Po wejściu w życie ustawy — wyjdzie się skapitalizowane wartości praw do rent i innych powtarzających się świadczeń pieniężnych oraz obowiązki, jakie ciążą będą na właścicielach, obciążonych długami nieruchomości, wierzycielach i notariuszach, przy sporządzaniu aktów, dotyczących zabezpieczenia na nieruchomościach kapitału lub renty względnie inego powtarzającego się świadczenia pieniężnego.

Jan Benisz.

Wiadomości gospodarcze

Wydobycie węgla za kwiecień.

Katowice. Wedle definitywnych obliczeń z miesiąca kwietnia br. wydobyto w Zagłębiu Śląskim 1.888.133 ton węgla (w marcu 2.173.503). Zbyt wynosił: w obrębie Górnego Śląska 681.090 ton (w marcu 716.010), w reszcie Polski 48.269 ton (w marcu 550.214), czyli razem w Polsce 1.226.224, zagranicą 678.770 ton (w marcu

694.522). Zapasy węgla wynosiły z końcem kwietnia 1.065.527 ton (w marcu 1.034.414). Zaporzebowanie wagonów pod węgiel wynosiło 143.611 i było pokryte w całości.

Łączna liczba robotników zatrudnionych w kopalniach węgla wynosiła w kwietniu 74.681 (w marcu 80.415).

Eksport zwierząt.

W kraju rolniczym ważne miejsce w eksporcie zagranicznym powinny zabierać produkty rolnicze, zwierzęce i roślinne. Badania odnośnej statystyki nasuwa nam różne refleksje. Mamy wprawdzie już galezie, które zdobyły sobie rynek zagraniczny, tu należy na przykład chmiel, nabawiany w dużych partiach do Anglii. Odrazu mamy najlepszy dowód, co znaczy dobra sprężysta organizacja i odpowiednio przygotowany towar. W przeważnej jednak większości wahanie wciąż są bardzo znaczne. Nie mamy również uwalnionego miejsca na rynku zewnętrznym. Dotyczy to zwłaszcza eksportu zwierzęcego. Jest on z tego względu dla nas specjalnie ważny, że producentem jest tu drobna własność i na niej ten zastój odbić się może w przyszłości bardzo ciężko.

Wogóle musimy w przyszłości niedalekiej zastanowić się nad pytaniem, w jakim kierunku pójdzie nasze rolnictwo — czy za przykładem Rosji będzie w przeważnej części eksportowało zboża, czy raczej produkty hodowlane. W każdym razie nie możemy się cofać w naszych zdobyczach zewnętrznych, a w tej chwili ma to już w stosunku do eksportu zwierzęcego miejsce.

Eksport byłaby na przykład zmniejszył się w roku zeszłym o 50 procent. Dlaczego? Jedną z przyczyn był zły towar. Już od kilku lat zaczęto u nas zarzucać hodowlę, jako nieopłacającą się. Pierwsze w tej sprawie wystąpiło Poznańskie i Pomorskie, któremu ubył doskonały odbiorca Berlin. W Istocie jest to jeden ze skutków naszej wojny celnej z Niemcami. Nie należy się jednak ludzi, by nawet w przyszłości Niemcy pozwolili na import bydła od nas. Byłoby to przekreślenie ich dawnej polityki rolniczej, która polegała na imporcie tanich pasz, (których głównym dostawcą była Rosja), a zaspokojeniu rynku wewnętrznego produktami własnej hodowli. Z najbliższych byli: Austria i Czechy. I tu pozwolono się ułudzić pod względem dobroci opasów doskonałym tucznikom rumakom, węgierskim, jugosłowiańskim. Wprawdzie, te kraje posiadają jak światną paszę, jak kukurudzę, która u nas jedynie na południowych krańcach się udaje, jednak tak dalece niedbano o „formę” naszego bydła, że kwalifikowano je jako produkt tierczorodowy. Jedynie niską ceną zdobywano kupców. Lecz była ona z drugiej strony groźnym konkurentem dla rolnictwa czeskiego i wpływała na obniżenie ceny, tak, że rolnicy czescy poczęli czynić starania, by utrudnić import bydła z Polski.

Najlepszy dowód, że tylko winą naszą własną jest, że bydło zagranicę „nie idzie”, bo kraje bałkańskie i Węgry eksportują znaczne ilości opasów. Trzeba to sobie jasno powiedzieć, że póki nie dojdziemy do wyrównania naszych stawek bydła mięsnego, nie możemy marzyć o stałym eksporcie.

Trzeba więc dążyć przez stosowanie zarówno

dobrych pasz, jak i rozprzestrzeniania odpowiednich ras do przygotowania materiału eksportowego. Naturalnie nie robi się to w rok, ani dwa, dość jednak już czasu stracono na eksperymentowanie i chyba to doświadczenie winno być dostateczną nauką. Da się ono rozciągnąć na całą galę hodowlaną. Tak samo eksport trzody chlewniej poczyną się zmniejszać, a przyczyny są zupełnie takie same.

Mamy tu doskonały przykład Danii. Wiemy, że kraj ten jest wielkim dostawcą bekoniów do Anglii. Kupcy angielscy żądają, by wszystkie bekonie były jednakowej wielkości. Zamiast się temu dziwić i wrzeszczać ramionami, zastosowano się ściśle do wymagań rąkoma. — Związek producentów bekoniów zobowiązał członków do karmienia wszystkich przeznaczonych na ubój sztuk jednakową paszą, dostarczania do fabryk świąt jednakowej wielkości i wagi. Zdobyto w ten sposób „markę”, a co za tem idzie — zbył i cenę.

Jak bardzo różnorodny towar świński idzie od nas zagranicę, o tem nawet nie warto mówić.

Co do eksportu koni — to rzecz tu wymaga właściwie oddzielnego omówienia. W każdym razie w roku zeszłym kilkadziesiąt tysięcy koni przeszło granicę. Inna rzecz, że zarobili głównie pośrednicy, nie hodowcy.

O całej naszej produkcji zwierzęcej możemy w tej chwili powiedzieć, że przewyższa ona znacznie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a zatem doskonale może być eksportowana, jednak z powodu braku stałego zbytu, nie osiąga odpowiedniej ceny, a co za tem idzie — „nie upłaca się”. Stąd płynie niezłeczenie rolników i brak systematycznej pracy nad wyrównaniem towaru.

Jednak póki nie postaramy się o podniesienie jednolitości naszej produkcji, nie możemy marzyć o ustaleniu jej zbytu. W tym więc kierunku należy rozpocząć pracę. By faktycznie zagranicę szedł towar pierwszorzędny, a zysk z tego płynął nie do kieszeni pośredników, a istotnych hodowców, należałoby dążyć do tworzenia odpowiednich związków, które z jednej strony awa solidarnością rywalizowały na zagranicę, z drugiej prowadziły w kraju systematyczną pracę nad udoskonaleniem swej produkcji.

Bez wytężonej, systematycznej a nadwyszczko planowej i w karby organizacyjne ujętej pracy do niczego nigdy nie dojdziemy.

Zapewnienie sobie zbytu dla produkcji zwierzęcej, jak już wspomnieliśmy, jest niezmierznie ważną dla drobnej własności, ponieważ ona jednak w swej masie jest obecnie jeszcze niezdolna do wzięcia ścieżki w swoje ręce, zatem ten obowiązek spada na organizację społeczną. Będzie to jeden z realnych kroków na drodze podniesienia drobnego rolnictwa, ponieważ odegra nieomal rolę w aktywności naszego bilansu handlowego. DL-

KURS AKCJI I WALUT NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ W R. 1927.

Ajencja Wschodnia wydała specjalny dodatek akcyjno-walutowy zawierający tabelaryczny wykaz kursów akcji na giełdzie warszawskiej w kwietniu br. oraz notowania walut w I. kwartale 1927 r.

Dodatek ten orientuje w codziennych wahanach kursów akcji i walut i jest nieodzowny dla afor gospodarczych. Do nabycia w Ajencji Wschodniej, Katowice, ul. Kościuszki 3.

OSWIETLANIE MIAST W MAŁOPOLSCIE WSKOCHNIEJ GAZAMI ZIEMNEMI.

Doniosłem wydarzeniem w przemysie gazowym jest wybudowanie przez „Gazolinę” nowego gazociągu: Dąbrowa — Stryk, na przestrzeni 15 km. Porazem bliski jest już realizacja projektu budowy wielkiego rurociągu gazowego na przestrzeni Dąbrowa—Łódź i to linia, prowadzącej przez szereg większych i mniejszych miast Małopolski. Wybudowanie obu powyższych gazociągów zwiększy konsumpcję gazu ziemnego, których znaczne ilości

zaspelnie bezużytecznie ulatują w powietrze, zwłaszcza w Dąbrowie, gdzie prętność ta jest nie do zamknięcia.

ZA TYM PRZYKŁADEM WINNY POJŚĆ INNE PRZEDSIĘBIORSTWA POLSKIE.

Dowiadujemy się, że dzięki interwencji delegata Ministerstwa Skarbu w zarządzie „Skarboformu” — dyrekcyja powyższego koncernu powzięła decyzję, aby sumę 1,5 miliona dolarów, jaką towarzystwo ułokowało w bankach zagranicznych, — przenieść do banków krajowych.

Wesoły kącik.

Urywek z wykładu instruktorskiego w szkole wojskowej.

Tak długo nie będziemy mieli prawdziwego wojska, jak długo będziemy rekrutowali z „cywilów”...

Jaka mać, taka nać...

Sędzia (do chłopca oskarżonego): Taki jesteś młody i już stajesz przed sądem za kradzież prosiątka. Nie wielką przynosisz pociechę rodzinie.

Oskarżony: Nie wielką? Trzeba było, panie, widzieć, jaka radość była w domu, kiedy przyniosłem prosiaka!...

Życie towarzysów.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 23 maja 1927 roku.

Katowice. Zebranie Zw. Państwowych Emerytów odbędzie się o godz. 17 m. 30 w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza. Na porządku dziennym m. in. wybór zarządu i ustalenie statutu. uprasza się o liczny udział.

Krók Huta. Zebranie Zw. Rzemieślników i Przemysłowców odbędzie się o godz. 8 wiecz. w sali Kat. Domu Związkowego.

Krók Huta. Zebranie mieszczańskie tow. gimn. „Sokół” odbędzie się o godz. 19 m. 30 w salce Złedn. Zaw. Polskiego, przy ul. Rynekowej 3.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Królewska Huta. Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. Zabra. W ub. tyg. odbyło się walne zebranie w Królewskiej Hucie w sali Domu Polskiego. W skład nowego Zarządu wchodzi: Sobierał Jan, jako prezes; Makulik Wilem, zastępca; Kulawik Feliks, sekretarz; Kołodziejczyk Wincenty, zastępca; Ligeza Paweł, skarbnik; Kempke Walenty, Swoboda Michał, Woźnica Jan, rewizorzy kasy. Knoop Jan. Pajak. ławnicy.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dryka w Katowicach — Druk „Kolejarnia i Drukarnia Katolicka”. Katowice, Warszawska 58.

Do I. dz. 261.

Związek Regulacji Rawy
rozpisuje
przetarg ofertowy
na roboty około regulacji Rawy
na **SEKCJI X. w Świętochłowicach**
Szczegóły patrz tablica przetargowa.
Magistrat Katowice.

Unieważniam

zgubioną legitymację Związku Powstańców Śląsk. wystawioną na nazwisko Józef Pulcer gr. m. Ciaszy

Zamienie lub kupię

posiadłość w miejscie Ostreszów Poznań na posiadłość z domem i 10 morgami roli w Wojew. Śląskiem, Zgłoszenia pod nr. K. 120 Polska Zachodnia, 785

Szanownej Klienteli podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym ceny mleka zostały zniżone z 48 groszy za litr na kwotę 44 grosze za litr z dostawą do domu

z poważaniem

Mleczarnia L. Rascho w Cwiłkicach
powstańców

Kapelusze
czapki sportowe, uniformowe, zвычайne kapelusze słomiane polowe
Jan Wieroski
Krók. Huta, Rynek